Sobota, 28 lipca 1934 - Nr. 168

Dzień Bydgoski

10 stron

Rok VI

cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Austrja w żałobie

po tragicznej śmierci kanclerza Dollfussa

(t) Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Wszystkie dzienniki wiedeńskie zamieszczają na naczelnych miejscach **wspomnienia pośmiertne o ś. p. kanclerzu Dollfussie**, podnosząc jego ogromne zasługi dla Austrji. Na budynkach publicznych i domach prywatnych powiewają czarne chorągwie.

Zamach hitlerowski zakończył się zupełnem fiaskiem

Dzienniki zaznaczają, że

ZAMACH STANU, ZORGANIZOWANY PRZEZ NARODOWYCH SOCJALISTÓW, DOZNAŁ ZUPEŁNEGO NIEPOWODZENIA,

nie znajdując żadnego poparcia wśród ludności. Buntownicy zrozumieli, że są zupełnie odosobnieni.

Morderstwo kanclerza, który był uosobieniem austrjackiego patrjoty, wywołuje **powszechne oburzenie.** Prasa nazywa **Dollfussa Winkelriedem,** który przez swą śmierć uratował wolność ojczyzny. Dzienniki zaznaczają, że, mimo śmierci kanclerza, **dzieło jego** w kierunku usamodzielnienia Austrji będzie przez następców kontynuowane.

Uczestnicy zamachu w urzędzie kanclerskim zostali internowani w koszarach policyjnych. Zdjęto z nich nieprawnie noszone mundury. Prasa donosi, że rząd postanowił cofnąć swe przyrzeczenie co do wolnego odjazdu zamachowców do Niemiec, ponieważ zamordowali oni kanclerza Dollfussa, przez co złamali warunki umowy. Będą oni postawieni przed sądem doraźnym.

Poseł Rzeszy w obronie rąk splamionych krwią kanclerza

„Reichspost" wyraża się ujemnie o roli, jaką odegrał **b. poseł Rzeszy Niemieckiej Rieth.** „Posłowi Riethowi przypadła w udziale — pisze „Reichspost" — niezwykła w historji rola pertraktowania na rzecz bezkarności morderców kanclerza zaprzyjaźnionego państwa, jak gdyby Niemcy miały coś wspólnego z mordem". „Wzięcie w obronę ludzi, splamionych krwią kanclerza, — kończy dziennik, — jest czemś niesłychanem".

Książę Stahrenberg

objął kierownictwo spraw rządowych

Berlin, 27. 7. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia: Urzędowo donoszą, że wicekanclerz **książę Stahrenberg, który powrócił** do Wiednia w czwartek przed południem, udał się po wizycie u prezydenta Miklasa natychmiast na posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem minister Schuschnigg **przekazał mu kierownictwo spraw rządowych.** Zaznaczyć należy, że minister Schuschnigg kierował agendami rządu jedynie tymczasowo.

Porządek i spokój zapanował w całej Austrji

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karwinsky komunikuje o sytuacji co następuje:

W Wiedniu i na prowincji z wyjątkiem Styrji panował w ciągu nocy zupełny spokój, tak, że i w godzinach rannych dnia wczorajszego nie nastąpiły żadne incydenty. Rozruchy w poszczególnych terenach Styrji po największej części zostały zlikwidowane dzięki energicznemu wkroczeniu władz bezpieczeństwa. Powstańcy w Judenburgu w Styrji, którzy obsadzili okoliczne wzgórza, skapitulowali wczoraj rano, przesyłając starostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji jesteśmy zmuszeni złożyć broń". Gmina Stainz w Styrji, która znajdowała się w rękach powstańców, jest znowu w rękach wojsk rządowych. Porządek i spokój zostały przywrócone. Tak samo stłumiony został bezwzględnie bunt w miejscowości Ilz. Silne oddziały wojska i policji maszerują do Liezen, Loeben i Donawitz, aby tam rozpędzić resztki powstańców.

Samobójstwo Rintelena

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Poseł austrjacki w Rzymie von Rintelen, który po środowem posiedzeniu gabinetu został aresztowany i pozostawał pod silną strażą w **gmachu** ministerstwa obrony narodowej, **popełnił** w ciągu nocy zamach samobójczy, raniąc się w pierś wystrzałem z rewolweru. Rannego przewieziono do szpitala. Rana jego jest poważna, lecz życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Według ostatnich wiadomości, **von Rintelen na skutek odniesionych ran zmarł.**

Berlin, 27. 7. (Pat.) Dr. Rintelen, poseł austrjacki w Rzymie zmarł o godz. 2,30 w Wiedniu. W kilka godzin przed śmiercią robiono mu transfuzję krwi. Nie zdołano go jednak uratować. Obok rannego dr. Rintelena znaleziono kartkę, na której napisał własnoręcznie **„Jestem niewinny".**

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Pogłoski o śmierci Rintelena nie sprawdziły się. Stan Rintelena jest poważny, ale nie beznadziejny. Rintelen umieszczony został w klinice chirurgicznej.

Z ust Mussoliniego

Alwina Dollfussowa dowiedziała się o śmierci męża

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Wdowa po kanclerzu Dollfussie Alvina Dollfussowa przybyła dziś w południe do Wiednia samolotem włoskim. Dzieci pozostały w Riccione pod opieką rodziny Mussoliniego. Wiadomość o zamordowaniu męża otrzymała ona wczoraj wieczorem z ust Mussoliniego. Zwłoki kanclerza Dollfussa złożone będą na katafalku w wielkiej sali ratuszowej. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Niemcy wypierają się zamachowców austrjackich

Berlin, 27. 7. (Pat.) Urzędowo donoszą: Ze sprawozdań, podanych przez radjostację austrjacką względnie przez urzędowe austrjackie biuro informacyjne wynika, że pomiędzy powstańcami austrjackimi a rządem austrjackim zawarty został układ o wolnym odwrocie powstańców do Niemiec. Układ ten nie obowiązuje Rzeszy i nie przedstawia dla rządu Rzeszy żadnego rodzaju zobowiązania.

Rząd Rzeszy wydał wobec tego rozkaz natychmiastowego aresztowania powstańców, gdyby ci przekroczyli granicę Rzeszy.

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Odwołanie z Wiednia posła niemieckiego Rietha zaopatruje prasa wiedeńska komentarzami, stwierdzającemi, iż odwołanie nie zatrze faktu, iż wpływowe czynniki niemieckie popierały ruch terorystyczny pieniędzmi, zaopatrywały go w broń i udzielały sprawcom zamachu azylu.

Włoski wiceminister wojny nad granicą austrjacką

Rzym, 27. 7. (Pat.) W kołach prasowych rozeszła się pogłoska, że onegdaj wieczorem wyjechał do Bolzano nad granicą Austrji wiceminister wojny gen. Baistrocchi.

* * *

Rzym, 27. 7. (Pat.) Mussolini wyjechał wczoraj rano z Riccione do Rzymu samolotem. Przyjazd Mussoliniego spodziewany jest w godzinach wczesnych popołudniowych.

Kto zamordował Dollfussa?

Szczegóły środowego zamachu według relacji naocznych świadków

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne podaje następujące szczegóły środowego zamachu:

Banda terorystów po wtargnięciu do pałacu kanclerskiego wyłamała zamknięte drzwi do gabinetu kanclerza, poczem **przywódca bandy dał zbliska do kanclerza dwa strzały,** z których jeden zranił kanclerza w szyję, a drugi w łopatkę.

Po godzinie 20-tej teroryści byli już usunięci z pałacu kanclerskiego. Zgromadzone przed pałacem tłumy ludzi powitały wyprowadzanych terorystów wrogiemi okrzykami i oddziały policyjne jedynie z wielkim wysiłkiem zdołały powstrzymać tłumy od samosądu. Terorystów załadowano na samochody i przewieziono do aresztów policyjnych.

Londyn, 27. 7. (Pat.) Korespondent Reutera donosi z Wiednia, że **według relacyj służącego kanclerza Dollfussa — Leibharta,** do gabinetu kanclerza wtargnęło **12-tu ludzi,** których przywódca z odległości trzech metrów dał do kanclerza szereg strzałów. Kanclerz zachwiał się i padł na ziemię, wzywając słabym głosem pomocy. W tym czasie dwóch uczestników zamachu, którzy przytrzymywali Leibharta, wyprowadziło go z sali.

Wiedeń, 27. 7. (Pat.) Pomimo nalegań rannego kanclerza, teroryści nie pozwolili zawezwać lekarza ani księdza. **Kanclerz Dollfuss zmarł w dwie godziny po zamachu naskutek nadmiernego upływu krwi.**

Dramatyczne chwile

Minister Fey o przebiegu puczu

Wiedeń, 27. 7. (PAT). W środę o godz. 10 wiecz. przez radjostację wiedeńską przemawiał min. Fey, który pokrótce skreślił przebieg dzisiejszych wypadków w Wiedniu.

Minister oświadczył, że były dwa ogniska rozruchów: jedno w okolicy stacji rdjowej, które zostało szybko stłumione i drugie, najważniejsze, w gmachu kancelarji związkowej. Około godz. 1-ej w chwili, gdy prawie wszyscy ministrowie opuścili już gmach, a pozostali w nim kanclerz Dollfuss, minister Fey oraz podsekretarz stanu Karwinsky, przed gmach zajechało *144 osobników, przebranych w mundury Heimwehry* oraz uniformy wojskowe. Osobnicy ci przedostali się łatwo do wnętrza budynku, udając się na piętro, gdzie znajdowali się ministrowie, następnie wkroczyli do pokoju i odseperowali min. Fey'a od 2-ch innych członków rządu. Po chwili wezwali min. Fey'a do udania się do kanclerza Dollfussa.

Kanclerz Dollfuss leżał na tapczanie zraniony, broczący krwią. Kanclerz zwrócił się do Fey'a, prosząc go o zaopiekowanie się jego rodziną i zaniechanie przelewu krwi. Równocześnie pozostali członkowie rządu porozumieli się z gmachem kancelarji związkowej i dowiedziawszy się o przebiegu wypadków, oświadczyli w imieniu rządu austrjackiego, że gwarantują 144 osobnikom, którzy wtargnęli do kancelarji związkowej, wolne opuszczenie gmachu oraz wolne przekroczenie granicy austrjacko-niemieckiej, o ile opuszczą gmach w ciągu 15 minut bez żadnych krwawych ofiar.

Równocześnie poseł niemiecki w Wiedniu przybył osobiście na Ballhausplatz, interwenjując na rzecz osobników, którzy wkroczyli do kancelarji związkowej. Rząd austrjacki prawdopodobnie nie wiedząc o zabójstwie Dollfussa, wypuścił wspomnianych osobników.

Heimwehra oraz oddziały policji od samego początku wykazywały zupełną lojalność w stosunku do rządu.

„Duży pakt bałtycki" z udziałem Polski i Finlandji

Minister Beck w Rydze

Ryga 27. 7. (PAT). Ze stacji pogranicznej estońsko-łotewskiej Walk minister spraw zagr. Beck wysłał do ministra spr. zagr. Estonji telegram treści następującej:

„Opuszczając Estonję, śpieszę wyrazić Waszej Ekscelencji najbardziej gorące podziękowanie za serdeczną gościnność, w której ja i moja małżonka doznaliśmy ze strony Pana i Pani Seljamaa. Proszę Pana Ministra wyrazić moją własną wdzięczność Prezydentowi Republiki i najwyższym władzom Estonji za przyjęcie, jakie mi zgotowano.

Ryga 27. 7. (PAT). O godz. 14 p. min. Beck przyjęty był w towarzystwie posła Beczkowicza na audjencji przez prezydenta republiki łotewskiej Kwiesisa. Bezpośrednio po audjencji prezydent Kwiesis wydał na cześć gości polskich śniadanie, w którem wzięło udział 14 osób poza członkami poselstwa polskiego z posłem Beczkowiczem na czele.

Obecny był również premjer Ulmanis, generalny sekretarz MSZ. Munters oraz niektórzy członkowie gabinetu. O godz. 16 p. min. Beck złożył wieniec z białych i czerwonych róż na cmentarzu bohaterów walk o niepodległość Łotwy.

O godz. 17 p. min. Beck złożył wizytę prezesowi rady ministrów i ministrowi spraw zagr. Ulmanisowi, który o godz. 19 rewizytował p. min. Becka w apartamentach poselstwa polskiego. Wieczorem o godz. 20.30 prezes rady ministrów Ulmanis wydał na cześć ministra Becka obiad.

drogi dalszej zgodnej współpracy Polski i Łotwy nad Bałtykiem.

Ogłoszenia bliższych szczegółów rozmów ministra Becka, prowadzonych w Rydze oczekiwać należy dziś, podczas konferencji prasowej, która wyznaczona została na godz. 12-tą.

Minister Beck opuszcza Rygę dziś o godz. 3-ciej i przybywa do Warszawy w sobotę rano.

Ryga 27. 7. (PAT.) Cała prasa łotewska zamieszcza obszerne sprawozdanie z pobytu ministra Becka w Tallinie, podkreślając ogólne zainteresowanie, jakie wizyta ta wywarła w opinji publicznej w sąsiednich krajach. W związku z podróżą min. Becka do stolic Estonji i Łotwy: „Jaunakas Zinios" pisze, że wizyta ta przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia stanowiska szereg doniosłych zagadnień.

„Siewodnia" pisze, że min. Beck jest zwolennikiem t. zw. dużgo paktu bałtyckiego z udziałem Polski i Finlandji. Jako polityk realny, minister Beck uważa, że tylko szeroki związek państw bałtyckich może osiągnąć swoje cele, do których został stworzony.

* * *

(o) Ryga, 27. 7. („Iskra"). Zatrzymanie się ministra Becka w Rydze, na zaproszenie rządu łotewskiego, i jego półoficyjalna wizyta w stolicy Łotwy, dała kierownikowi polskiej polityki zagranicznej nietylko możność wymiany poglądów politycznych z kierowniczemi czynnikami zaprzyjaźnionego z Polską państwa, ale dała jednocześnie okazję do pięknej manifestacji polsko-łotewskiego braterstwa broni, jaką było złożenie czci bojownikowi o wolność Łotwy.

W kilka godzin po przyjeździe do Rygi, minister Beck udał się na cmentarz bojowników o wolność Łotwy i po złożeniu pod pomnikiem centralnym okazałego wieńca, zwiedził szczegółowo pięknie położony i z pietyzmem utrzymany cmentarz, zatrzymując się przy poszczególnych grobowcach. Obecność bohatera łotewskich walk o niepodległość, gen. Bertisa i dowódców wszystkich pułków ryskich nadała manifestacji szczególnie uroczyste ramy.

Szczególnie przyjazny nastrój otacza rozmowy polityczne ministra Becka w Rydze. Wspólne walki o wolność i wspólna w ostatnich latach praca nad utrwaleniem pokoju w Europie Wschodniej nadała ten ton szczery i przyjazny rozmowom ryskim, wytyczającym

Sowiecka eskadra lotnicza przybywa w sobotę do Polski

Warszawa 27. 7. (PAT). W sobotę o godzinie 10ej przybędzie z rewizytą do Polski sowiecka eskadra lotnicza, złożona z trzech samolotów czteromotorowych. Załoga każdego samolotu składa się z 9-ciu ludzi. Na czele delegacji lotnictwa sowieckiego stać będą p. Miezeninow — zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej, p. Chripin — szef sztabu lotnictwa oraz p. Anwel — szef działu transportowego lotnictwa cywilnego.

Polski ss. „Robur VI" zderzył się z parowcem włoskim

na Morzu Północnem

Statek „Robur VI", należący do f. „Polskarob" w czasie mgły, panującej na Morzu Północnem zderzył się z parowcem włoskim i wskutek silnego defektu musiał być odstawiony do doku w Amsterdamie.

Przed podpisaniem polsko-gdańskiej umowy gospodarczej

Od dłuższego czasu toczyły się, jak wiadomo, między przedstawicielami Rządu Polskiego i Senatu W. M. Gdańska rokowania w szeregu spraw gospodarczych i celnych.

Dotyczyły one układu w sprawach kontyngentów przywozowych, obrotu artykułami żywności i przedmiotami użytku, regulacji wewnętrznego rynku gdańskiego dla produktów rolniczych i rybołówstwa, obrotu weterynaryjnego, ochrony roślin, jak również układu dotyczącego szeregu kwestji celnych.

W ostatnich 2 tygodniach rokowania były kontynuowane w Sopotach i doprowadzone zostały do stadjum końcowego w dniu 25 lipca br.

W związku z tem obie delegacje przedłożyły sporządzone projekty umów swoim rządom.

Śmierć króla perfum

Paryż, 27. 7. (PAT). Zmarł w Wersalu *Francisek Coty*, wielki fabrykant perfum oraz b. dyrektor dziennika „Figaro", założyciel dziennika „Ami du Peuple" oraz twórca ruchu t. zw. Solidarite Francaise.

Mordercze strzały na ulicach Lwowa

Szczegóły zamachu na dyr. Babija

Lwów, 27. 7. (PAT). W związku z zabójstwem, dokonanem w dniu wczorajszym na osobie ś. p. Jana Babija, dyrektora Państw. Gimnazjum we Lwowie, prowadzone na miejscu energiczne dochodzenie ustaliło pewne szczegóły i okoliczności mordu, a mianowicie:

Sprawca mordu czekał około 20 minut w bramie domu, w którym mieszkał dyrektor Babija. Ubrany on był jak robotnik, nie zwracał przeto ubiorem swoim, ani zachowaniem się zbytniej uwagi. O godz. 17,30 wyszedł z mieszkania dyrektor Babij; gdy zbliżył się do tego punktu, gdzie stał zamachowiec, udając się w kierunku ulicy Łyczakowskiej, sprawca wyszedł na jezdnię i z odległości 3 do 5 kroków strzelił, mierząc w głowę dyr. Babija. Pierwszy strzał chybił. Sprawca natychmiast dał drugi strzał, który trafił dyr. Babija w lewą skroń. Ugodzony, słaniając się, padł na chodnik i w chwilę później zakończył życie. Sprawca po dokonaniu mordu przebiegł kilkanaście kroków ul. św. Piotra w kierunku cmentarza Łyczakowskiego, następnie jednak zawrócił i począł dalej uciekać ulicą św. Piotra.

W pewnym momencie sprawca zauważył, że jest ścigany przez policję oraz przechodniów, odwrócił się więc i strzelił w kierunku ścigającego policjanta, który odpowiedział strzałami. Strzały te jednak chybiły. Do wymiany strzałów doszło następnie w pobliżu bramy cmentarza Łyczakowskiego. W momencie gdy sprawca skręcał w nieuregulowaną uliczkę, stanowiącą przedłużenie ulicy Piekarskiej w pobliżu budynku anatomji, zaszedł mu drogę jeden z robotników, którego zamachowiec sterroryzował wymierzonym rewolwerem.

W pewnym momencie zabójca, widząc, że jest osaczony, strzelił do siebie z rewolweru w skroń i padł na ziemię. Odwieziono go niezwłocznie do szpitala powszechnego, gdzie dotąd przebywa. Z uwagi na groźny stan mordercy, który jest dotąd półprzytomny, przesłuchanie dotyczczas nie mogło się odbyć.

Ambasador Skirmunt

złożył królowi Jerzemu swe listy odwołujące

Londyn, 27. 7. (PAT). Król Jerzy przyjął wczoraj popołudniu na specjalnej audjencji w pałacu Buckingham ustępującego ambasadora polskiego K. Skirmunta, który złożył Jego Król. Mości listy odwołujące p. Prezydenta Rzplitej. Król Jerzy w serdecznych słowach pożegnał ambasadora Skirmunta, wypytując go przy okazji tej o szczegóły katastrofy powodzi w Polsce i wyrażając swoje współczucie. Podkreślając swoje uznanie dla zasług ambasadora Skirmunta w ciągu 12-letniego reprezentowania Rzplitej przy dworze św. Jakóba, król Jerzy udekorował ustępującego ambasadora wielką wstęgą królewską orderu „Wiktorji" oraz ofiarował mu swoją fotografję z własnoręcznym podpisem, a także fotografję królowej.

Austrjacka drużyna piłkarska „Libertas" w Krakowie

Kraków, 27. 7. (PAT). W czwartek na boisku w Krakowie odbył się mecz piłkarski międzynarodowy pomiędzy wiedeńską drużyną „Libertas" a kombinowanym teamem „Cracovia"—„Wisła". Zwyciężyła drużyna „Libertas" w stosunku 3:2 (1:0).

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 26 lipca 1934 r.

Żyto: 15 ton 15,75;10 ton 16,00; 45ton 16,25 do 16,00—16,50; 45 ton 16,50; pszenica 20,00—20,50; jęczmień: brow. 19,50—20,00; przem. 17,50 do 18,00; owies: stare sprzętu 17,00—17,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,00 do 25,00; gat. IB 0—65% wł. w. 23,00—24,00; gat. II 55—70% wł. w. 18,25—19,25; razowa 0—95% wł. w. 19,25—19,75; poślednia pon. 70% wł. w. 15,00—16,00; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 35,00—37,00; gat. IB 0—45% wł. w. 31,50 do 32,50; gat. IC 0—55% wł. w. 30,50—31,50; gat. ID 0—60% wł. w. 29,50—30,50; gat. IE 0—65% wł. w. 28,50—29,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 26,50—28,00; gat. IIB 20—65% wł. w. 26,00—27,50; gat. IID 45—65% wł. w. 25,50—26,00; gat. IIF 55—65% wł. w. 21,00—21,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 19,00—20,00; gat. IIIB 70—75% wł. w. 16,00—16,50; razowa 0—95% wł. w. 21,50—22,50; otręby: żytnie wymiał stand. 12,00—12,50; pszenne miałkie stand. 12,00 do 12,75; pszenne średnie stand. 12,00—12,75; pszenne grube 12,25—13,00; rzepak zimowy 37,00 do 39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; peluszka 18,00—20,00; wyka 18,00—20,00; groch: Wiktorja 36,00—38,00; Folgera 32,00—33,50; łubin niebieski 10,50—11,00; żółty 11,00—12,00; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5,00; makuch: lniany 21,00—22,00; rzepakowy 15,00—16,00; słonecznikowy 17,00—18,00; siano nadnoteckie łuzem 7,50—8,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 26 lipca 1934 r.

Żyto 16,25—16,50; pszenica 20,50—20,75; jęczmień: jednolity 17,75—18,25; zbierany 17,00 do 17,50; owies 16,50—17,00; mąka: żytnia o 75 gr. wyżej (stałe); pszenna 1,50 zł wyżej (mocne); otręby: żytnie 12,50—13,00; pszenne 12,50 do 12,75; pszenne grube 13,00—13,75; śrut Saga 20,50—21,00.

Usposobienie: mocne.

GDAŃSKI RYNEK ZBOŻOWY

Na gdańskiej giełdzie zbożowej utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja mocna. Za pszenicę płacono w dniu wczorajszym zł 22,00 (gd. 12,75); za żyto eksportowe zł 17,— (gd. 9,80); żyto konsumcyjne zł 18,— (gd. 10,40); jęczmień ze zbiorów tegorocznych z terminem dostawy w sierpniu i wrześniu ofiarowano po zł 20,— (gd. 11,60). Silny popyt wykazują również grochy zwłaszcza Victoria.

Płacono za pszenicę 130 wagi loh. konsump 12,40—12,75 gd.; żyto 120 f. f. eksport 9,75; jęczmień eksportowy 12,75—13,00; jęczmień gatunki przednie 11,60—12,25; jęczmień średni 11,50—11,60; jęczmień 114 r. w. hol. 10,40 do 10,60; jęczmień 115 f. w. hol. 10,00—10,30; groch Victoria 20,00—23,00; owies 10,75—11,10; ospa żytnia 7,00; ospa pszenna 6,70—6,80.

Tendencja mocna.

W dniu 26 bm. dowieziono do Gdańska 165 ton pszenicy, 515 ton żyta, 527 ton jęczmienia i 90 ton owsa.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Belgja 123.34, 124.06, 123.43; Berlin 203¾ 204¾, 202¾; Gdańsk 172.53, 172.36, 172.11; Holandja 358.30, 359.20, 357,40; Kopenhaga 119,25; 119.85, 118.05; Londyn 26.68, 26.81, 26.55; Nowy Jork telegr. 5.29⅞, 5.32⅞, 5.26⅞; Oslo 134.00, 134.65, 133.35; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 21.99, 22.04, 21.34; Szwajcarja 172.63, 173.06, 172.20; Włochy 45.45, 45.57, 45.33.

Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe
z dnia 26 lipca 1934 r.

5% poż. kolejowa 58,00; 6% poż dolarowa 73,00—72½; 4% poż. premj. dol. 53,00; 7% poż. stabiliz. 67,25—67,13—67,25, drobne 67,38—67,25—67,36; 7% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 66¼; 8% l. z. T. Kr. Przem Pol. 75,00; 4½% l. z. ziemskie 47½, drobne 47¼—47,00; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 57½; 8% l. z. Lublina 46¾. 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 53,00 do 38,00.

Tendencja: dla pożyczek: niejednolita; dla listów słabsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE
z dnia 26 lipca 1934 r.

Bnak Polski 84½; Lilpop 9,60.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Na gdańskiej giełdzie pieniężnej sytuacja bez zmian. Za noty dolary płacono 3,00—3,07½, za złoty 57,93—58,05; marka niemiecka 114½ do 116½.

Na wałach podwarszawskich ciągle jeszcze wre walka z żywiołem

Woda znacznie opadła

Warszawa, 27. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 12 sytuacja na wałach nad Wisłą przedstawiała się następująco: W wale miedzeszyńskim wskutek przesączenia się wody od strony Wisły oraz wskutek ulewnych długotrwałych deszczów utworzyły się w kilkunastu miejscach *wyrwy od strony rzeki*. Uszkodzenia zostały natychmiast naprawione.

Na Rudawce pracują bez przerwy trzy motopompy strażackie, wypompowując wodę z Rudawki do Wisły z szybkością *przeszło 6.000 litrów na minutę*. Stan wody na Rudawce nie zmienił się. Motopompy strażackie, umieszczone na specjalnem wzniesieniu, pracują *piątą dobę bez przerwy*. Na wale Potockim koło Rudawki pracują strażacy, oddziały robotnicze i P. O. W. Na innych wałach sytuacja bez zmian.

Warszawa, 27. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle w Warszawie koło mostu Kierbedzia dziś o godz. 19 wynosił 4,56 m., t. j. 3,55 ponad stan normalny. Woda spadła o 96 cm.

Woda systematycznie opada na terenie kieleckiego i lubelskiego

Kielce, 27. 7. (PAT). Na całym terenie powiśla pomimo padających ciągle deszczów Wisła systematycznie opada przeciętnie 3—4 cm. na godzinę. Niebezpieczeństwo całkowicie minęło. W niektórych miejscowościach naprzykład w Miechowie woda opadła już o 1,20 m. Ludność zalanych obszarów z wyjątkiem sandomierskiego powoli powraca do domostw. Policja i wojsko, biorące udział w akcji ratowniczej, odwołane. Transporty żywnościowe rozdzielane są w dalszym ciągu pomiędzy powodzian. Udzielana jest bezpłatna pomoc lekarska. W Sandomierzu, Korczynie i Szczucinie działają punkty sanitarno-odżywcze Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lublin, 27. 7. (PAT). Sytuacja na terenie województwa lubelskiego przedstawia się następująco: Wisła na całej przestrzeni powoli opada. Jedynie w powiecie puławskim w okolicy Józefowa i Kamienia wody wezbrały, przyczem w pobliżu wsi Wilków w powiecie puławskim wylała rzeka Wrzelowianka, zalewając wielkie, obszary pól.

Hojne dary na rzecz ofiar powodzi

Warszawa, 27. 7. (tel. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Cudahy przekazał na ręce przewodniczącego ogóln-polskiego komitetu pomocy powodzianom czek na 1.500 zł., jako ofiarę na rzecz poszkodowanych przez katastrofę powodz.

Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przekazał przewodniczącemu Ogólno Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi kwotę 3.000 zł.

Prezes ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodz dr. Stefan Hubicki otrzymał pismo od charge d'affaires Italji w Warszawie pana Bellardi Ricci zawiadamiające, że szef rządu włoskiegoBenitto Mussolini wzruszony żywiołową klęską jaka nawiedziła Polskę przeznaczył 200 tysięcy zł. na rzecz ofiar powodzi.

Sowiecki Czerwony Krzyż ofiarował na ręce Polskiego Czerwonego Krzyża trzy wagony pszenicy i jeden wagon żyta, z dostawą do Stacji w Stołpcach.

Bruksela, 27. 7. (PAT). Królowa Elżbieta przesłała na ręce posła R. P. Jackowskiego 10 tysięcy franków na pomoc dla ofiar powodzi w Polsce. Jednocześnie królowa dała wyraz swego gorącego współczucia z powodu nieszczęścia. które nawiedziło Polskę.

Oaza radości nad morzem

W obozie dla robotnic w Rozewiu

Urlop — to słowo, które nic nie mówi. W wyobraźni robotnicy nie kojarzy się ono z niczem przyjemnem. To samo ciasne, natłoczone mieszkanie, ta sama harówka od rana do wieczora, nie w fabryce już, ale w domu, te same kłopoty, troski, biedy. Dla rozrywki spacer — spojrzenie na mury fabryczne. Ani mowy o wyjeździe, o wsi, o czystem powietrzu.

I nagle wyjazd nad morze — do Rozewia. Instruktorka, która prowadzi wychowanie fizyczne w fabryce, zapisała na obóz, zorganizowany przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, 5 zł. za 2 tygodnie i darmo droga. To niemożliwe, coś się w tem kryje. Lękliwe, wątpiące wahają się, nie chcą się zapisać. Ale znalazły się odważne — pojechały. I oto świat się zmienił. Niema już ponurych murów fabrycznych, zamykających horyzont w ciągu długich godzin pracy, przed oczami bezkres morza, mieniącego się codzień inną gamą kolorów i odcieni.

Zamilkł męczący nieustanny hałas i stuk maszyn, istnieje tylko szum drzew, wiatru i tajemniczy nieodgadniony głos morza.

Rozwiał się pył, kurz sali fabrycznej, zapach łubinu, świeżej łąki, słony powiew od morza koi zbolałe płuca, przenika wszystkie komórki.

Niema już maszyn, żelaznych automatów, dyktujących w ciągu 8 godzin każdy krok, każdy niemal ruch robotnicy: w rękach piłka, przed sobą jedyny cel: wybić dobrze piłkę ponad siatkę, zarobić jeden punkt w rozgrywce.

Nie rozlega się już dokuczliwy głos majstra fabrycznego, naganiającego wciąż do szybszej pracy, jakby już i tak ręce i nogi nie omdlewały ze zmęczenia; słychać tylko, jakżeż miłą dla ucha komendę: na plażę, do wody, na wycieczkę.

Zniknęły zmęczone, apatyczne lub ponure twarze robotnic, oczy promienieją, usta same składają się do uśmiechu, radość bije zewsząd.

Sto robotnic z różnych punktów Polski. Przyjechały z Chodakowa, z Żyrardowa, z Błonia, z Piastowa, z Mirkowa, z Torunia, z Grudziądza, z Poznania, z Kalisza i z paru innych miejscowości.

Wszystkie młode, choć lata mają różne. Wszystkie gimnastykują się, grają w gry sportowe, plażują, kąpią się, chodzą na wycieczki. Radość chwili obecnej wyrównała nietylko różnicę wieku, ale i stopień nagromadzonych przez życie ciężkich doświadczeń, zgryzot, zawodów. Zniknęły troski i kłopoty, niema trudu znojnego dnia pracy, pozostała gdzieś zdala nędza, wieczny strach przed utratą zarobku, niema gospodarstwa, dzieci, które trudno jest wyżywić i wychować.

Dwa tygodnie wypoczynku, swobody, beztroski.

Odpoczynek, to nie znaczy lenistwo i leżenie bezczynne. Program zajęć ustalony jest zgóry.

O 7 rano pobudka, o 21 cisza nocna. W ciągu dnia naprzemian gimnastyka, plaża, kąpiel, pogadanka, gry sportowe, wycieczki, świetlica, no i odpoczynek. Po obiedzie dwie godziny zupełnego spokoju, w ciągu pierwszej trzeba leżeć i obowiązuje bezwzględna cisza. Jedzenia dobrego, smacznego mnóstwo. Cztery razy dziennie, a chleba, masła, marmelady starcza i na piąty, nadprogramowy posiłek — drugie śniadanie, zjadano ze smakiem na plaży.

Codziennie dwie godziny na plaży i w kąpieli, to najprzyjemniejsza pewnie część dnia. Wszystkie twarze roześmiane, spalone na czarno od słońca, okrzyki, nawoływania, pląsy w wodzie, kółka, kołeczka. Jest i fotograf. Niepodobna przecież nie pochwalić się przed domem, znajomemi, przyjaciółmi, nie posłać fotografji w kostjumie kąpielowym, w morzu.

Dzień za dniem szybko zbiega i to właśnie stanowi jedyny powód do zmartwienia dla uczestniczek obozu. Bo może już nigdy więcej, bo może to pierwszy i ostatni obóz w życiu — powstaje trwożne pytanie. A że w obozie jest dobrze, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dowodzą tego stale wesołe twarze, rozpromienione oczy, a potwierdza jednogłośny okrzyk: wszystko w obozie jest najlepsze!

Trzeba znać dobrze środowisko robotnicze, warunki ich pracy i bytu, by ocenić i zrozumieć ten szczery entuzjazm, bijący z twarzy robotnic na obozie.

Jest tu np. robotnica, która w ciągu 12 lat pracy otrzymała po raz pierwszy urlop. Inne miały go, ale czasu spędzonego na urlopie niepodobna nazwać odpoczynkiem. To też nic dziwnego, że troska, czy uda się jeszcze kiedyś tak wyjechać, zasępia na chwilę oblicza.

Należy jednak sądzić, że troska to zbędna, że akcja obozowa, rozpoczęta tak świetnie w tym roku przez Państwowy Urząd WF. i PW. rozwinie się w latach następnych w całej pełni, że nie 500 robotnic, jak tego lata, ale tysiące będzie spędzało urlop w tak idealnych warunkach zdrowotnych. Obóz bowiem to tylko dalszy ciąg akcji wychowania fizycznego w fabrykach, prowadzonej przez P. U. W. F. i P. W. wraz z inspekcją pracy.

Codzienne ćwiczenia w parominutowych przerwach pracy, w wolnych chwilach poza pracą gimnastyka i gry sportowe, a latem 2 tygodnie obozu — oto pełny program wychowania fizycznego w fabrykach, który, oby objął prędzej wszystkie robotnice.

J. M.

W Województwie Pomorskiem nie wolno polować

na sarny—kozły do 14 maja 1935 r.

Korzystając ze swych uprawnień, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 20 października 1931 r. rozporządzenie mocą którego uregulował czas ochronny dla szeregu gatunków zwierzyny w sposób odmienny niż prawo łowieckie. Rozporządzenie to obowiązuje na terenie całego Państwa do dnia 31 lipca br.

Nowe rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca br. przedłuża wspomniane rozporządzenie z 20 października 1931 r. na dalszy okres czasu.

O ile jednakże chodzi o Województwo Pomorskie i Poznańskie, to Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał dnia 28 kwietnia 193' r. rozporządzenie zabraniając polowania na sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem. Rozporządzenie to nie obowiązuje w całem Państwie lecz w wymienionych dwóch województwach. Rozporządzenie to ma wybitnie charakter wyjątkowy i specjalny, gdyż podyktowane jest koniecznością ochrony tylko pewnego gatunku zwierzyny na terenie tylko dwóch województw.

W tych warunkach stwierdzić należy, że ogłoszenie rozporządzenia z dnia 2 czerwca br, które między innemi zwierzętami łownemi wymienia także sarny-kozły i dla nich reguluje czas ochronny, lecz czyni to dla całego Państwa, nie może mieć żadnego wpływu na ważność rozporządzenia z 28 kwietnia 1933 r., które obowiązuje tylko na terenie dwóch województw jako rozporządzenie specjalne nadal w całej rozciągłości. Zatem w myśl omówionych przepisów **na sarny-kozły nie wolno polować w województwach pomorskiem i poznańskiem do 14 maja 1935 r.**

Minister Beck w Tallinie



Minister Spraw Zagranicznych Beck po przyjeździe do Tallina udaje się w towarzystwie estońskiego ministra Spraw Zagranicznych Seljamaa do zarezerwowanych apartamentów na Zamku w Tallinie.

Przerwa w obradach zadecydowała o losach gabinetu Doumergue'a

W omówieniach, jakie prasa poświęca ostatniemu posiedzeniu rady gabinetowej, znajdują się interesujące szczegóły, dotyczące samego przebiegu posiedzenia.

Tardieu zaofiarował premjerowi swoją dymisję, podobnie i Marin groził dymisją. Przed otwarciem posiedzenia rady gabinetowej w kołach oficjalnych ponował pesymizm. Po otwarciu posiedzenia nastrój ten nie uległ zmianie. Po kilku minutach premjer Doumergue, od którego domagano się arbitrażu, był tak dalece rozgniewany, że w pewnej chwili zażądał pióra i atramentu, aby zredagować list, zgłaszający dymisję całego gabinetu.

Po upływie dwóch godzin sytuacja uległa jednak zmianie. Wymieniono serdeczne uściski, w wielu oczach ukazać się miały łzy. Ten szczęśliwy wynik posiedzenia należy zawdzięczać w znacznej mierze min. Laval, który w najbardziej trudnym momencie wpadł na pomysł urządzenia krótkiej przerwy w obradach, w ciągu której zdołano osiągnąć pewne porozumienie i zgodę na poparcie tekstów, i co umożliwiło wybrnięcie z sytuacji.

„L'Oeuvry" podkreśla, że wczorjszy kompromis oznacza właśnie to tylko, że rząd będzie załatwiał sprawy bieżące przez 3 miesiące, a potem zobaczy się, jak się ułoży sytuacja.

Reorganizacja sztafet ochronnych i oddz. szturmowych w Niemczech

SS samodzielną organizacją w ramach partii narodowo-socjalistycznej

Urząd prasowy partji narodowo - socjalistycznej ogłasza w Monachjum następujące rozporządzenie Hitlera:

„Wobec dużych zasług sztafet ochronnych, (SS), zwłaszcza w związku z wypadkami z 30 czerwca 1934 r., podnoszę je do rangi samodzielnej organizacji w ramach narodowo-socjalistycznej niemieckiej partji robotniczej.

Przywódca sztafet ochronnych podlega zatem, narówni z szefem sztabu, bezpośrednio najwyższemu dowódcy SA. zarówno szef sztabu jak i przywódca sztafet ochronnych, noszą obydwaj partyjną rangę Reichsleiterów".

Podniesienie sztafet ochronnych do rangi samodzielnej organizacji, podnosi z jednej strony znaczenie tych wyborowych oddziałów, z drugiej zaś świadczy, że organizacja oddziałów szturmowych (S. A.) ulegnie tak zasadniczym przemianom, iż przestanie prawdopodobnie pełnić dotychczasową swą rolę. Od chwili obecnej wyższy dowódca grupy Himmler, będący szefem sztafet ochronnych, a który, jak wiadomo jest równocześnie szefem tajnej policji państwowej Rzeszy, kumuluje w swych rękach dwa bardzo poważne czynniki ładu i porządku w Niemczech. Podlegać on będzie w myśl powyższego listu bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi, będącemu najwyższym dowódcą oddziałów szturmowych. Szef sztabu oddziałów szturmowych S. A. zrównany jest w randze z szefem sztafet ochronnych Himmlerem i podlega również bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Umizgi

(t) **„Gazeta Warszawska"** zajmuje się ostatnio namiętnie popularnością „sanacji". Skąd i dlaczego doszła do przekonania o „zupełnem odosobnieniu" obozu rządowego w Polsce, to już jej tajemnica. Chyba, że tem „zupełnem" odosobnieniem ma być pozostawienie poza olbrzymią większością społeczeństwa, zjednoczoną wspólnym wysiłkiem w pracy dla dobra państwa, garści malkontentów, parlamentarnych krzykaczy, zawiedzionych w swoich ambicjach, przewodzących dziś żałosnym okruchom swoich dawnych partyjnych zastępów.

W wywodach swoich powołuje się „Gazeta Warszawska" na „organ" ludowców „Zielony Sztandar". Nawiązując do jego bajdurzeń, takie rozsiewa od siebie już perełki myśli politycznej:

> „Nasze masy wiejskie wyrosły już z tego okresu, kiedy t. zw. sprawa chłopska przesłaniała im szeroki horyzont sprawy narodowej. Dziś wieś polska żyje całością życia narodowego i zdaje sobie coraz dokładniej sprawę, że poprawa jej moralnego i materjalnego bytu możliwa jest tylko przy całokształcie zmian w duchu polityki narodowej".

Polityki narodowej — to znaczy polityki Stronnictwa Narodowego. Innemi słowy chłop polski o niczem innem jakoby nie marzy, jak tylko o rządach p. p. Dmowskiego, Rybarskiego, Strońskiego i in., kroczących pod rękę z p. Mosdorfem.

Wszystkie te karesy i umizgi na nic się zdadzą. Wieś polska dziś już ocenia odpowiednio tych wszystkich niepowołanych opiekunów, tęgich w gębie i w obietnicach.

Socjalistyczny **„Robotnik"** natomiast smali koperczaki do młodzieży. „Cenne" swoje wywody na temat młodego pokolenia kończy takiem oto pobożnem westchnieniem:

> „Młodzież jest może najbardziej zainteresowana w zwycięstwie socjalizmu. Wymagają tego jej interesy zarówno materjalne jak i duchowe. Ale właśnie młodzież w większości swej trzyma się jeszcze zdala od socjalizmu i poprostu nie rozumie go. I to jest tragedja młodzieży współczesnej. Stąd jej szarpanina, odruchy gwałtowne i — naśladowanie starszych".

Jest to nietyle tragedja młodzieży, co tragedja naszych, domorosłych manjaków skompromitowanego wszędzie chyba już dostatecznie klasowego wyznania wiary. Dąsy, upór dziecinny i zamykanie oczu na bieg życia i jego potrzeby, nigdy nikomu na dobre nie wyszły. A to, że młodzież się odwraca od socjalizmu i nie chce pójść pod komendę międzynarodówki, to tylko dobrze o niej świadczy i z pewnością wyjdzie na dobre jej i społeczeństwu.

Fałszywe i zbędne alarmy

„Dziennik Poznański" demaskuje perfidną i obłudną „troskliwość" prasy endeckiej o Wilno i o ziemię wileńską.

> Problemem litewskim zajęła się od kilku dni prasa Str. narodowego. Tendencja jej artykułów jest zdumiewająca: oto, zdaniem tych pism, wokół sprawy litewskiej poczynają się znowu „krzątać" „ludzie dawnej Litwy środkowej". A zatem: czujność społeczeństwa, nienaruszalność Wileńszczyzny i zwykła porcja historjozofji endeckiej, mającej za zadanie udowodnić, że obóz ten miał nawet przy przyłączeniu Wileńszczyzny decydujące zasługi. Maluczko, a przeczytalibyśmy, że on właśnie tę Wileńszczyznę zdobył...
> Historja Litwy Środkowej jest zbyt świeża, by ktokolwiek mógł brać na serjo tę niepoważną argumentację. Taktyka, obrana w latach 1919—20 była taka, jaką dyktowały warunki. Próbować zaś dzisiaj suggerować między wierszami, że może być mowa o jakichś ustępstwach terytorjalnych na rzecz Litwy, siać nieufność do polityki Marszałka, który osobiście, wbrew woli ówczesnego premjera, wbrew decyzji koalicji, dał hasło do wyprawy wileńskiej, ziemię tę z wroga oczyścił i do Rzeczypospolitej przyłączył, jest jawnem nadużyciem i nieuczciwością. Sama zresztą Wileńszczyzna wie najlepiej, komu swój związek z Macierzą zawdzięcza, bo jeśli w całej Polsce imię Marszałka jest czczone i kochane, to Wileńszczyzna w tym wyścigu uczuć niewątpliwie pierwsze zajęćby mogła miejsce.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Polska przykładem dla innych państw

Pociągi raidowe udostępnią zwiedzenie szerokiego świata

Jak już donosiliśmy Min. Komunikacji zapoczątkowało nową formę turystyki międzynarodowej, organizując popularny pociąg po Europie.

Trasa pociągu przebiegała przez sześć państw, których stolice bądź bardziej interesujące miasta, gościły uczestników raidu.

Pociąg składał się z dziewięciu wozów pullmanowskich II kl. w których każdy podróżny miał swoje miejsce do spania, ponadto z wagonu dancingowego oraz kąpielowego.

Uczestnicy raidu podczas całej podróży korzystali z opieki organizacji wycieczki. — Oprócz kierownictwa raidu, w każdym wagonie był specjalny gospodarz, a dla nieznających obcych języków pomocni byli referenci zagraniczni Opieka lekarska zapewniona była przez specjalnego lekarza raidowego. Referat prasowy spełniał czynności informacyjne.

Na trzynaście nocy podróży, siedem uczestnicy raidu spędzili w wagonach, sześć w hotelach.

Etapy interesującej podróży

Program podróży, opracowany przez Min. Komunikacji, został w całości wykonany. Impreza polska, pierwsza tego rodzaju w Europie, spotkała się wszędzie w kołach kolejowych i turystycznych z żywem zainteresowaniem i serdecznem pryjęciem. Ze strony Niemiec okazano wycieczce dużo uprzejmości i poczyniono wszelkie ułatwienia i udogodnienia w przejeździe pociągu turystycznego przez terytorjum Rzeszy. Nawet konduktorzy niemieckich kolei, pełniący służbę w naszym pociągu, mówili po polsku.

W Brukseli pociąg polski odwiedziło 100 dziennikarzy belgijskich, którzy z żywem uznaniem odnieśli się do tej nowej formy turystyki międzynarodowej, zapoczątkowanej przez Polskę.

Poselstwo Polskie w Brukseli podejmowało herbatką uczestników wycieczki i przedstawicieli turystyki belgijskiej. Podróżni w miłym nastroju opuszczali Belgję udając się w dalszą drogę.

W Paryżu również pociąg polski był przedmiotem zainteresowania dziennikarzy, wyższych urzędników kolejowych i turystów francuskich, którzy byli obecni na cocktail party, urządzonem w wagonie dancingowym naszego pociągu. Uczestnicy wycieczki po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i przed pomnikiem Mickiewicza, byli oficjalnie przyjęci w Maison de France przez ministra L. Marin. Nazajutrz po zwiedzeniu Paryża i okolic, uczestnicy raidu podejmowani byli przez Ambasadę Polską herbatką.

Na Riwierze Francuskiej

Cztery dni pobytu w Cannes, były pasmem nieprzerwanych przyjemności i uciech. Wycieczka do Nicei i do Monte Carlo, pięknie położony hotel nad brzegiem morza, w którym zamieszkali uczestnicy raidu, niezwykle serdeczne przyjęcie ze strony miejscowych władz i przedstawicieli społeczeństwa francuskiego, pozostawiło u wszystkich Polaków niezatarte wspomnienia i nie bez żalu opuszczano gościnną Rivierę Francuską.

Po zwiedzeniu Medjolanu i Wenecji, wycieczkowicze po dwóch dniach spędzonych w Wiedniu, powrócili do kraju.

Nowy prąd w Turystyce

Ogólne zadowolenie, a nawet entuzjazm, jaki okazywali uczestnicy raidu, świadczą, że impreza zainicjowana przez Ministerstwo Komunikacji, która udostępnia najszerszym masom zwiedzanie szerokiego świata znajdzie wiele naśladownictw w innych państwach i wprowadzi nowy prąd w turystyce międzynarodowej.

O znaczeniu propagandowem dla kolejnictwa polskiego świadczy fakt, że cała prasa państw, leżących na trasie raidu, bardzo wiele miejsca poświęciła tej imprezie, a dziennikarze z wielkiem uznaniem wyrażali się o sprężystości propagandy polskiej.

Detaliczna sprzedaż mostu Waterloo

Sprytny pomysł zarządu miasta Londynu

Jeden z najbardziej znanych mostów londyńskich, most Waterloo, będzie wkrótce rozebrany, a na jego miejscu wybudowany zostanie nowy most, który obciąży budżet miasta sporą sumą. Pomysłowy zarząd miejski Londynu wpadł na oryginalny pomysł: oto ogłosił, iż amatorzy mogą nabyć na pamiątkę większe lub mniejsze bloki granitowe, z których składa się most. Propozycja nie padła na niewdzięczny grunt; nietylko w Londynie, ale i w różnych okolicach Anglji znalazło się sporo ludzi, którzy zadeklarowali już zgodę na nabycie kawałków granitu, jako pamiątki po starym moście.

W ten sposób zarząd miasta zdobędzie dużo pieniędzy ze sprzedaży „detalicznej" historycznego mostu, a szanujący tradycję gentlemeni posiadają piękną ozdobę swoich home'ów w postaci bloków granitowych. A w końcu, kto wie, czy nie znajdą się wobec popytu na „pamiątkę" tego typu pomysłowi spryciarze, którzy zrobią konkurencję magistratowi i zaczną sprzedawać fałszowane „kawałki" Waterloo-bridge'u?...

Emancypacja hotelowa amerykańskich kobiet

znalazła naśladowanie w Paryżu

W roku 1924 założyły odważne i przedsiębiorcze Amerykanki hotel dla kobiet w New Yorku. Dziś posiada już N. Jork sześć takich hoteli, które doskonale prosperują. Na część klienteli tych hotelów składają się starające się o rozwód panie. Mężczyznom wstęp jest wzbroniony nawet do sali restauracyjnej.

Ale nietylko Nowy Jork, lecz wślad za nim Boston, Chicago, Hollywood pobudowały takie hotele. Za przykładem Ameryki poszedł Paryż, gdzie spółka finansowa wyłącznie z kobiet złożona urządziła taki hotel niewieści o 126 pokojach na bulwarze Sebastopol. Z potrzeby, wygody, czy też idące za popędem snobizmu, paryżanki korzystają dość licznie z tego hotelu, który stał się rychło ulubionym tematem dowcipów i żartów na łamach tygodników satyrycznych.

Nasi pradziadowie jedli palcami ze wspólnych mis

Historja nakrycia stołu

Przedmioty, składające się na nasze nakrycie stołu do obiadu, czy podwieczorku, mają bardzo młodą historję. Jeszcze w XVII w. w powszechnem użyciu były wspólne misy, gliniane, miedziane, na stołach możnych srebrne, które zastępowały wszystkie dzisiejsze naczynia. Biesiadnicy jedli z nich przy pomocy palców i chleba, a w możnych domach, do oczyszczenia palców służyły misy z wodą i ręczniki.

Gdy z Chin przywieziono do Europy poraz pierwszy porcelanowe naczynia, których wyrób był tajemnicą, poczęto na gruncie europejskim próbować naśladownictwa i na tej drodze wynaleziono najpierw fajans, z którego zapoczątkowano poźniejsze nakrycia stołowe, talerze, kubki, misy, dzbany. Łyżka i widelec, acz w prymitywnych formach, zjawiły się znacznie wcześniej, niż fajans; wyrabiano je z drzewa, rogu, bronzu, a później z metali szlachetnych.

Henryk III zaimponował światu i swoim gościom, gdy na jego dworze ukazały się łyżki, sztućce ze złota, z masy perłowej, zdobne drogiemi kamieniami, które służba podawała do stołu w ozdobnych szkatułach. Bardziej kulturalne kraje już z końcem 17 wieku używały widelców, łyżek, talerzy, przyczem dwory panujących, obok zastawy z fajansów, srebra, złota, zaczęły używać modą francuską obrusów i serwet... z jedwabnych brokatów, zaś mniej zasobne domy lnianych i konopnych serwet. tkanych w domu. Wprawdzie już w połowie 16 wieku w Wenecji pojawiają się wyroby, podobne do porcelany chińskiej, ale naczynia porcelanowe jeszcze w początkach XIX wieku należą do zbytkownej zastawy.

Ograniczenie maksymalnej szybkości automobilistów w Anglji

Nieustanny wzrost liczby wypadków drogowych wywołał poważne zaniepokojenie w opinji publicznej Anglji. Podjęto gwałtowną kampanję celem ograniczenia szybkości automobilów nietylko w miastach, ale i na szosach.

Protestują przeciw temu automobiliści, lecz zwolennicy ograniczenia szybkości mają za sobą jako argument straszliwą statystykę ofiar wypadków samochodowych na drogach Wielkiej Brytanji. W roku 1933 liczba ofiar wyniosła 7.202 zabitych i 216.328 rannych, podczas gdy w r. 1926 było 4.886 zabitych i 133.883 rannych.

W związku z tem ogłoszone zostały nowe przepisy drogowe. Dotychczas za najmniejsze przestępstwo odbierano sprawcy pozwolenie jazdy na rok, co było b. ciężką karą i sędzia często wahał się przed jej zastosowaniem. Obecnie prawo jazdy odebrane być może na kilka tygodni lub nawet kilka dni. Szybkość maksymalna oznaczona została w miastach na 30 mil (50 kilometrów).

Sąd nad „prywatną" gwardją Roehma

obraduje w Monachjum

Według krążących wersyj, obraduje od 2-ch tygodni w Monachjum pewnego rodzaju sąd wojskowy, złożony z 2 członków Sztafet Ochronnych (S. S.) i 1 przedstawiciela kanclerza Hitlera. Sąd ten prowadzi dochodzenia w sprawie buntu Roehma. Duża ilość przywódców oddziałów szturmowych (S. A.) jest rzekomo internowana w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie oczekuje wyroku. Dochodzenia wykazać miały, że w ostatnich tygodniach przed 30 czerwca przyjętych zostało 100 tysięcy nowych członków do oddziałów szturmowych (S. A.) bez oficjalnego zarejestrowania ich. Roehm miał rzekomo zamiar utworzyć sobie z nich prywatną gwardję.

Badania stratosferyczne

Moskiewski Instytut Aerologiczny prowadzi od dłuższego czasu badania stratosfery zapomocą balonów-pilotów, które osiągnęły dotychczas wysokość 27 klm. Obecnie Instytut buduje balon-pilot, który będzie mógł wznieść się na wysokość 40 klm. Balon taki umożliwi badanie kierunków i szybkości prądów powietrznych w stratosferze i troposferze.

Ciernie reklamy

Słynny dyrygent ukrył się przed szantażystami

Z Filadelfji donoszą: Wskutek wiadomości, która pojawiła się w prasie, że słynny dyrygent Leopold Stokowski zarabia do dwustu tysięcy dolarów rocznie — muzyk ten nagle znikł z widowni. Okazuje się, że po pojawieniu się tej notatki w gazetach do Stokowskiego napływać zaczęły listy, mające na celu wymuszenie większych sum pieniężnych, — pogróżki porwania jego dzieci, o ile nie zapłaci wysokiego okupu i t. d. Około jego rezydencji w Filadelfji kręcić się zaczęły podejrzane indywidua. Wkrótce potem stało się wiadome, że Stokowski razem z żoną i dwojgiem dzieci wyjechał. Najlepsi jego przyjaciele nie znają jego obecnego miejsca pobytu.

Fantazja warjata uratowała życie kilku dzieciom

W okolicy Lizbony (Portugalja) kilkoro dzieci bawiąc się na torze kolejowym, nie zwróciło uwagi na szybko zbliżający się pociąg. Za chwilę pozostałyby na miejscu jedynie zmiażdżone ciała. Lecz stał się jakiś cud, odwracający od dzieci tak straszne nieszczęście Pociąg zatrzymał się tuż o krok od dzieci, ale bynajmniej nie dzięki uwadze maszynisty pociągu, który na zakręcie nie mógł dostrzec bawiącej się gromadki. Pociągiem tym jechał pewien warjat który chwycił za rączkę hamulca, pragnąc zadośćuczynić swej fantazji i w ten sposób uratował mimowolnie kilka istnień. Dziwny zbieg okoliczności, czy prawdziwy cud? Można sobie tłumaczyć, jak kto chce, ale fakt zostaje faktem.

Miłosne listy Katarzyny II

Historyk francuski, Jerzy Oudard, który bawił przez czas dłuższy w Sowietach, wydał obecnie po raz pierwszy zbiór listów miłosnych Katarzyny II do jej faworyta Potemkina. Pod pewnym względem listy te stanowią wielką niespodziankę. Dotąd Katarzyna II uchodziła za jedną z najbardziej rozwiązłych monarchiń w historji. Cały legjon faworytów przewinął się przez jej sypialnię. Potemkin był szóstym z rzędu. A jednak charakter jej w świetle listów do kochanka zarysowuje się w zupełnie innem świetle!

Katarzyna pisze w jednym z listów: „Gdybym miała męża, zasługującego na miłość, pozostałabym mu wierną przez całe życie, gdyż nie mam żadnego pociągu do rozpusty. Mojem największem nieszczęściem jest to, że nie mogę się obejść bez miłości". Prawowity małżonek Katarzyny Piotr, był na pół obłąkanym i zgoła nie wykonywał swoich mężowskich obowiązków, następcy jego również mieli braki.

Potemkin najpotężniejszy i najbardziej długotrwały z pośród faworytów, miał lat 34 w chwili, gdy poznał 44-letnią imperatorową. Pochodził z drobnej szlachty, był uczestnikiem spisku, który uczynił Katarzynę władczynią Rosji i długo starał się, a nawet walczył o jej względy. W trakcie kłótni Orłow wybił mu kijem bilardowym oko, ale mimo to Potemkin nie utracił swojej siły atrakcyjnej. Był to prawdziwy kolos, rozmiłowany w brylantach, odważny, despotyczny, nieużywający grzebienia, obgryzający swoje paznokcie, o głosie tubalnym, jednem słowem człowiek brutalny, ale równocześnie pełen sprytu, wdzięku i dowcipu. Zakochana Katarzyna czyni wrażenie sentymentalnej mieszczanki niemieckiej, ubiegającej się o względy możnego pana i lękającej się każdego jego zmarszczenia brwi. „Panie Potemkin, jakiegożto cudu dokonałeś, iż zdołałeś zawrócić głowę, która uchodziła za jedną z najmocniejszych w Europie?" — pisze Katarzyna. Listy Katarzyny pełne są pieszczot i pieszczotliwych przydomków. „Kochany, skarbie, gołąku, bażancie, duszo, mój najdroższy mężu, mój najdroższy piesku" — oto tytuły potężnego Potemkina w korespondencji jego potężnej, ubóstwiającej go monarchini.

Katarzyna pragnie aby jej miłość pozostała tajemnicą. Skrada się w nocy do apartamentów ukochanego, jak zakochana pensjonarka, czy pokojówka, i krvje się za filarami na odgłos kroków nadchodzącej straży. „Powinieneś zrozumieć — jak wielkiem jest moje uczucie!" — pisze. „Przywdziewam wszelkie przebrania, byle się tylko dostać do Ciebie. Otrzymuję cios pięści, a wtedy cofam się, aby za chwilę starać się znów zbliżyć do Kochanka mego serca..."

Listy Katarzyny pełne są tej miłosnej walki i manewrów. Robi mu wyrzuty, że nie był dość czuły, podejrzewa, że zdradza ją z jakąś niewiastą młodszą i piękniejszą. Ale Potemkinowi zależy bardziej na imperatorowej niż na kobiecie. Chodzi mu bardziej o władzę, niż o miłość i dlatego nudzą go te wylewy miłosne.

Związek między Katarzyną a Potemkinem kończy się, mimo, że imperatorowa napisała w jednym ze swoich listów: „Modlę się do Boga, aby pozwolił mi umrzeć w tej samej godzinie, w której przestaniesz mnie kochać". Miłość ustała, ale kochankowie pozostali przyjaciółmi i sam Potemkin zamianował swojego następcę u boku Katarzyny i w dalszym ciągu wywierał przeważający wpływ na dworze. Pozostał panem i przyjacielem imperatorowej, choć przestał być jej kochankiem. Zdobył to, o co mu najbardziej chodziło.

W kilku wierszach

W BACAU w Moldawji wybuchł groźny pożar którego pastwą padło 18 domów, zamieszkałych przeważnie przez ubogą ludność. Mimo wysiłków straży pożarnej, wojska oraz miejscowej ludności, nie udało się pożaru opanować ze względu na brak wody i silny wiatr Szkody są znaczne

Agencja „Tass" oficjalnie zaprzecza doniesieniom prasy szwajcarskiej i paryskiego „Le Temps" jakoby komisarz Litwinow rozważał projekt rozszerzenia paktu wschodniego na PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE i wszczął odnośne pertraktacje.

Grecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. Temperatura w cieniu przewyższa 40 stopni. W Atenach notowano 44 stopnie.

W okolicy TOULONU (Francja) szerzą się od kilku dni gwałtowne pożary lasów, podsycane przez wiatr. Tysiące hektarów lasów stało się pastwą płomieni, które zagrażają dwum wioskom, mimo energicznej akcji straży pożarnej, wojska i marynarzy. Ofiar w ludziach niema, lecz straty materjalne są znaczne.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Rok 1934 w rozwoju portu gdyńskiego

Liczby porównawcze obrotów polskiego handlu zagranicznego za pierwsze cztery miesiące w latach 1933 i 1934 zostały niedawno opublikowane. Według tych zestawień ogólne obroty od stycznia do kwietnia ub. r. wynosiły 1,577,642 ton, a w tym samym czasokresie roku bieżącego wzrosły do 2,004.149 ton, z czego na przywóz przypada 235.180 ton, a na wywóz 1,768.969 ton.

Wartość ogólnych obrotów za czas 1. I. — 30. IV. 33 wyniosła 141,951,000 zł. podnosząc się w tym samym czasie bież. roku do sumy 217,826.000 zł.

Obroty polskiego handlu zagranicznego w pierwszych czterech miesiącach ub. roku wynosiły ogółem 4,416.224 ton wartości 528.906.000 zł. zaś w tym roku wyniosły już 5.388,629 ton wartości — 573.894.000 zł.

Z zestawień tych wynika, że podczas gdy obrót ilościowy handlu zagranicznego Polski wzrasta w pierwszych czterech miesiącach roku 1934 o 22%, to wzrost obrotów Gdyni wykazuje 27%. Również obrót wartościowy wykazuje dla polskiego handlu zagranicznego wzrost 8,5% wobec 53,4% wzrostu obrotów przez Gdynię.

Ewolucja Gdyni wykazuje więc stałą tendencję wzrostu tak pod względem zwiększenia jej obrotów ilościowych (absolutnych i relatywnych), jak i uszlachetnienia tych obrotów.

Trzeba sobie uświadomić, że wzrost obrotów Gdyni aczkolwiek wyprzedza wzrost obrotów ogólno-polskich dość znacznie, nie jest już wzrostem zupełnie indywidualnym, lecz odbywa się na tle wzrostu obrotów w portach, konkurujących z Gdynią.

Już rok 1933 wykazał poprawę obrotów bałtyckich, oraz portów kontynentalnych północno-morskich i atlantyckich.

Stosunek obrotów z r. 1932 do 1933 przedstawia się bowiem następująco:

	rok 1932	rok 1933
Gdynia	5.244.490 ton	6.105.866 ton
Goeteborg	2.828.400 „	2.896.900 „
Kopenhaga	5.136.388 „	5.374.000 „
Królewiec	1.669.000 „	2.116.518 „
Szczecin	3.287.000 „	4.530.000 „
Hamburg	19.287.000 „	19.580.000 „
Brema	4.894.000 „	5.188.000 „
Antwerpja	15.924.000 „	17.345.000 „
Rotterdam	20.107.000 „	21.602.000 „
Wszystkie porty Francji	44.109.000 „	45.147.000 „

Zestawienie to wykazuje dość znaczne zwiększenie się obrotów Szczecina, portu konkurencyjnego najbardziej z Gdynią jeśli chodzi o obroty zagraniczne południowo-zachodniej Polski.

Z liczb tych należałoby więc wysnuć dwa zasadnicze wnioski, że 1) Gdynia mimo wzmożenia się aktywności portów konkurencyjnych jest nadal we wzroście swych obrotów aktywna, 2) że dopiero w r. 1934 młody nasz port będzie musiał staczać walkę konkurencyjną z portami zachodniemi.

W tych warunkach istnieje konieczność zwiększenia zdolności przepustowej portu gdyńskiego przez: 1) zorganizowanie przeładunku zboża, 2) zorganizowanie przeładunku drzewa, 3) rozbudowę węzła kolejowego w Gdyni, 4) systematyczną rozbudowę krytej powierzchni składowej, 5) rozrost ilości morskich połączeń regularnych pod względem ilości i częstotliwości i 6) rozwój handlu portowego.

Te ogólnie naszkicowane najważniejsze elementy twórcze w rozwoju Gdyni są — jak wiadomo — przedmiotem pożytywnego zainteresowania kompetentnych czynników rządowych.

Dr. B. K.

Apel do przemysłu
w sprawie doraźnej pomocy dla powodzian

Dyrektor departamentu przemysłowego Min. Przemysłu i Handlu inż. Kandel zwrócił się z apelem do polskiego przemysłu przetwórczego o zorganizowanie akcji przyjścia z doraźną pomocą ofiarom powodzi. Udział w akcji winny wziąć nietylko członkowie organizacyj przemysłowych, lecz również i zakłady niezrzeszone, a należące do odpowiednich branż przemysłowych.

Tysiące powodzian cierpi głód — pamiętaj o nich!

Mocna tendencja na rynku zbożowym
Klęski i nieurodzaje w całym świecie

Tendencja na krajowych giełdach zbożowych, mimo ukazania się już żyta z nowych zbiorów i zawierania niem od dwóch dni oficjalnych tranzakcyj, pozostaje w dalszym ciągu mocna. Podaż żyta na rynku wewnętrznym jest ograniczona wobec niepomyślnych warunków, w jakich odbywa się w tym roku zbiór żyta. Zwłaszcza utrudniły żniwa w województwach zachodnich ulewne deszcze. Niewątpliwie do powstrzymania podaży nowego żyta przyczyniła się także olbrzymia klęska powodziowa, która zniszczyła na terenach zalanych wodą większość zbiorów. Wobec mocnej tendencji cen na żyto, zwyżkowo kształtują się też ceny na pozostałe zboża chlebowe. W niemałym stopniu do tej zwyżkowej tendencji przyczyniają się też wiadomości o zmniejszonych zbiorach niemal we wszystkich państwach europejskich, oraz w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tegoroczny zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych wykaże niedobór i Stany Zjednoczone w dużym stopniu zużyją posiadane na składach zapasy. Posucha w pierwszych miesiącach wegetowania zbóż dała się również we znaki plantacjom ryżu w Chinach, wskutek czego Australja nadwyżki swe skieruje niewątpliwie na rynek azjatycki. — Głównym eksporterem pszenicy pozostanie więc Argentyna. Z państw europejskich na duży eksport pszenicy liczyć nie można. W każdym bądź razie nadwyżek eksportowych nie będą posiadały Rumunja, Węgry, Bułgarja, Jugosławja, Niemcy i Polska. Niewyjaśniona jest jeszcze sytuacja w Rosji Sowieckiej. Należy się więc spodziewać utrzymywania mocnej tendencji przez dłuższy okres czasu.

Wobec stosunkowo małej podaży, eksport zboża z Polski uległ zmniejszeniu. W dalszym ciągu głównymi odbiorcami żyta są Danja i Norwegja. Po ustaleniu nowych kontyngentów przywozowych na zboże w Belgji, skierowane zostaną na tamtejszy rynek większe transporty żyta. Na rynkach zagranicznych ceny na żyto kształtują się dość mocno. Za żyto polskie płacono w tych dniach 12,50 zł za 100 kg cif porty odbiorcze.

Warszawa zakupuje bydło od powodzian,
aby uchronić ich przed wyzyskiem

Na terenach objętych powodzią w województwie kieleckiem rozwinęła się w ostatnich dniach spekulacja, wyzyskująca trudne położenie ofjar powodzi, a polegająca na spychaniu wdół cen bydła i artykułów hodowlanych. Powodzianie, znajdując się niejednokrotnie w sytuacji bez wyjścia, padają ofiarą miejscowych spekulantów, żerujących na ich nieszczęściu i skupujących za bezcen bydło.

Wobec tej sytuacji po porozumieniu się wojewody kieleckiego dr. Dziadosza z wojewodą Jaroszewiczem, na teren województwa kieleckiego wyjechała specjalna komisja, celem przejęcia do komisowej sprzedaży na terenie Warszawy bydła, które powodzianie pragną sprzedać. Komisja składa się z przedstawicieli warszawskiej giełdy mięsnej i kasy targowej. W akcji tej współpracuje również naczelnik wydziału aprowizacyjnego komisarjatu rządu w Warszawie p. Rysiakiewicz, wicekomisarz rządowy giełdy mięsnej w Warszawie.

Bydło przywożone z terenów powodziowych ma być zwolnione od wszelkich opłat podatkowych i targowiskowych, celem uzyskania jak najwyższych cen przy sprzedaży tego bydła na centralnem targowisku warszawskiem. Komisja przyjmować będzie do komisowej sprzedaży przez warszawską kasę targową jedynie materjał nadający się do uboju, który korzystnie sprzedany w stolicy umożliwi zainteresowanym rolnikom odpowiedni dochód i powstrzyma je przed wyzbywaniem się inwentarza zarodowego i użytkowego.

Komu dopisało szczęście?
Wynik losowania książeczek P. K. O. na premjowane wkłady oszczędnościowe

Dnia 25 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 22-gie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Po zł. 1.000,— otrzymają właściciele następujących książeczek:

51.808, 63.077, 76.425, 92.092, 101.205, 113.359
52.938, 64.279, 76.692, 92.563, 102.220, 113.411
54.446, 64.416, 76.809, 92.497, 102.284, 113.448
54.782, 64.621, 77.423, 92.643, 104.192, 114.033
55.157, 65.393, 77.668, 92.976, 106.279 114.750,
55,247, 65.489, 78.161, 92.981, 106 904 114.945,
55.271, 65,495, 78.395, 93.050 107.650, 115.842
55.825, 66,216, 78.700, 94.630, 107 656 116.162.
55.869, 66.531, 79.385, 94.816, 107.831, 116.265
56 553, 67.034, 82.272, 95.392, 108.608, 116.747,
56.795, 67.189, 84.011, 95.423, 108.984, 116.763
57.318, 67.938, 85.036, 96.474, 109.215, 116.954.
58.596, 68.219, 85.523, 97.012, 109.227, 117.120
59.410, 69.342, 87.203, 97.251, 110.688, 117.137.
60.290, 69.515, 87.402, 97.403, 111.270, 117.414,
60.387, 70.325, 88.356, 97.888, 111.305, 117.634,
60.612, 70.929, 88.379, 99.399, 111.471, 118.135,
61.442, 71.396, 88.511, 100.616, 111 674, 118.411,
61.597, 72.767, 89.079, 100.703, 112.059, 118.467,
61.788, 72.900, 90.459, 100.846, 112 654, 118.904,
62.419, 73.516, 90.811, 100.932, 113.029, 62.822,
75.859, 91.429, 101.162, 113.164,

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie
toczą się w Warszawie w atmosferze przychylnej

Jak się dowiadujemy, podczas polsko-niemieckich rokowań gospodarczych, toczących się obecnie w Warszawie, poruszone zostały m. in. sprawy eksportu z Polski do Niemiec gęsi, masła, jaj. spirytusu, oraz drewna. Dotychczas nie zapadły w tych sprawach żadne wiążące decyzje. Rozmowy toczą się w atmosferze przychylnej, kiedy jednak zostaną ukończone nie można jeszcze z całą pewnością przewidzieć.

Wiadomości gospodarcze
Krajowe

OBIEG BILONU.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił w końcu 2 dekady lipca r. b. 328,4 milj. zł. (w dniu 10 lipca 349,9 milj. zł.), z czego na monety srebrne przypada 251,2 milj. zł. (266,2), na bilon niklowy i bronzowy zaś 77,2 milj. zł. (83,7).

ILE WEKSLI ZAPROTESTOWANO W CZERWCU?

W ciągu ubiegłego miesiąca w całym kraju ogółem zaprotestowano weksli na sumę 24,9 milj. zł. wobec 33,8 miljon. zł. w czerwcu roku ub. Z sumy tej przypada na poszczególne województwa (w miljonach złotych): warszawskie — 6,8, z czego w samej Warszawie — 6,1, łódzkie — 3,0, kieleckie — 1,3, lubelskie — 1,0, białostockie — 0,6, wileńskie — 1,1, nowogródzkie — 0,3, poleskie — 0,4, wołyńskie — 0,8, poznańskie — 2,3, pomorskie — 1,2, śląskie — 1,3, krakowskie — 1,5, lwowskie — 2,4, stanisławowskie — 0,4 i tarnopolskie — 0,5.

W porównaniu do maja ogólna suma weksli zaprotestowanych w czerwcu utrzymuje się na niezmienionym poziomie.

ZA ILE SPRZEDANO WARSZAWSKĄ FABRYKĘ PAROWOZÓW?

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Warszawskiej Fabryki Parowozów, na którem zarząd poinformował zebranych o wyniku pertraktacyj, dotyczących przejęcia fabryki przez Zakłady Ostrowieckie. Fabryka została zakupiona przez Zakłady Ostrowieckie za sumę 2½ miljon. zł. — Należność ma być uregulowana obligacjami w ciągu 18 lat przy oprocentowaniu 5% w stosunku rocznym.

10 IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH W POLSCE.

Wyszedł z druku numer 65 Dziennika Ustaw R. P., w którym ogłoszone zostało m. in. rozporządzenie ministra Przem. i Handlu z dnia 10 lipca br. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 30 listopada 1927 r. o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Na mocy tego rozporządzenia została utworzona nowa izba przemysłowo-handlowa w Katowicach, obejmująca swą działalnością województwo śląskie.

Na terenie kraju będzie obecnie czynnych 10 izb przemysłowo-handlowych: w Warszawie, w Łodzi, w Sosnowcu, w Lublinie, we Lwowie, w Krakowie, w Poznaniu, w Gdyni, w Wilnie i w Katowicach.

Zagraniczne

ROZWÓJ HANDLU ŚWIATOWEGO.

Obliczenia handlu światowego za maj r. b. wykazują, że zarówno wartość importu światowego jak i eksportu wzrosła w maju w porównaniu z kwietniem rb. Wartość importu szacowana jest na 966 milj. dolarów w złocie. W stosunku procentowym do r. 1929 obie strony bilansu handlu światowego wykazują wzrost w porównaniu z miesiącem poprzednim, mianowicie przywóz światowy stanowi 33,8% wartości przywozu w maju r. 1929, podczas gdy wskaźnik dla kwietnia wynosił 33,2%, zaś eksport światowy stanowił 32,6% wartości eksportu w maju r. 1929, natomiast wskaźnik za kwiecień wynosił 31,9%.

IMPORT FASOLI I NASION BURACZANYCH DO HISZPANJI.

Państwowy Instytut Eksportowy przestrzega wszystkich eksporterów polskich, którzy interesują się dostawami na rynek hiszpański fasoli oraz nasion buraków cukrowych, że w najbliższym czasie import tych artykułów ma być objęty kontyngentami przywozowemi. Wysokości kontyngentów, narazie ustalić bliżej nie można.

CZECHOSŁOWACJA OGRANICZA HODOWLĘ TRZODY.

Czechosłowacka Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o ograniczeniu krajowej produkcji trzody chlewnej. Hodowcą trzody może być tylko rolnik, przyczem ilości trzody, jaka może być hodowana, zostały również poddane ograniczeniom. Inne osoby poza rolnikami mogą hodować najwyżej dwie sztuki nierogacizny.

KONTROLA SANITARNA EKSPORTU OWOCU Z WĘGIER.

Węgierskie Min. Rolnictwa wydało rozporządzenie polecające zdrowotne badanie owoców przeznaczonych na eksport.

WŁOSKIE ZARZĄDZENIA DEWIZOWE NIE DOTYCZĄ EKSPORTU POLSKIEGO.

Rząd włoski wprowadził specjalnym dekretem ograniczenia dewizowe w obrotach z zagranicą. Dekret ten nie przynosi w stosunkach handlowych polsko-włoskich żadnych utrudnień i nie powoduje ograniczeń płatniczych. Dekret ma bowiem na celu jedynie przeciwdziałanie spekulacji walutą włoską oraz włoskiemi obligacjami państwowemi. W zakresie więc uzyskiwania dewiz za dostarczone do Włoch towary polskie, dotychczasowe stosunki nie ulegną żadnej zmianie.

Dzień w Toruniu

sobota 28 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek Pantaleona m. — Sobota Wiktora pap.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 1 sierpnia b. r. włącznie dyżurują: w **śródmieściu** — apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski, na **Mokrem** — apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana), na **Bydgoskiem Przedmieściu** — apteka „Św. Anny", Mickiewicza 98 (od godz. 22-giej do rana).

REPERTUAR KIN:

MARS — „Niepotrzebne dziecko".
LIRA — „Barkarola miłości".
ŚWIATOWID — „Dlaczego zgrzeszyłam".
PALACE — „Precz z kryzysem".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny **Franciszek Seidler, Toruń,** Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— Zwycieńczenia zasłabł na ulicy. W środę, 25 bm., na ulicy Warszawskiej zasłabł nagle z wycieńczenia 40-letni Herman Traugut, obywatel polski, wysiedlony przed 2-ma tygodniami z Berlina, jako „uciążliwy" dla Niemiec cudzoziemiec. Trauguta odwieziono do szpitala miejskiego.

— Turniej tenisowy BKS. Bydgoszcz — T. K. L. T. W niedzielę, 29 lipca odbędzie się na kortach T. K. L. T. przy ul. Mickiewicza w Toruniu rewanżowy turniej z najsilniejszym klubem Bydgoszczy BKS. Klub bydgoski przyjedzie w najlepszym składzie z p. Laszkiewiczem, znanym już obecnie w całej Polsce oraz p. Bielawską zwycięszczynią wicemistrzyni Polski p. Dubieńskiej. T. K. L. T. wystąpi również z najsilniejszymi graczami, jak Fryszczynowa, Stanikowska, Bojanowski, Herdegen, podchor. Tarbir, Stogowski. Spotkanie to zapowiada się nader interesująco.

Dziennikarz litewski w Toruniu

Wczoraj bawił w Toruniu współpracownik tygodnika kowieńskiego „Naujoji Romura" p. red. Vladas Jakubenas, który od kilku dni zwiedza zachodnie województwa Polski dla poznania życia kulturalnego, społecznego i politycznego tych części naszego kraju.

P. red. Jakubenasa interesują przedewszystkiem sprawy polskiego morza i Pomorza. Wyjaśnień o tych kwestjach dziennikarz litewski zasięgał w Toruniu w Instytucie Bałtyckim i w Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W godzinach wieczornych p. red. Jakubenas wyjechał do Bydgoszczy.

Akcja pomocy powodzianom w Toruniu

Z chwilą utworzenia w Toruniu Miejskiego Komitetu niesienia pomocy powodzianom, cała akcjaześrodkowana została w jego rękach. W związku z tem Administracja naszego pisma przestała przyjmować składki, zebrany zaś dotychczas przez nas fundusz z samorzutnych ofiar, w kwocie 548 zł. przekazany został na konto Komitetu do Kom. Kasy Oszczędności m. Torunia. Obecnie więc ograniczymy się tylko do notowania najbardziej charakterystycznych przejawów ofiarności publicznej, składki natomiast prosimy kierować bezpośrednio do dyspozycji Komitetu.

W dniu wczorajszym do ogólnej akcji społecznej przyłączył się również personel Urzędu Pocztowego nr. 1 w Toruniu, który zadeklarował na rzecz powodzian 1 proc. otrzymanych poborów przez przeciąg trzech miesięcy. Pozatem Tow. Roln. Powiatowe w Toruniu wydało do swych członków gorącą odezwę, nawołującą do składania ofiar na rzecz dotkniętych powodzią współbraci.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

W dniu 25 bm. zawarli związek małżeński: nauczyciel Leon Skowroński z Agnieszką Billert i robotnik Jan Góralski z Heleną Cieborską; zgłosili urodzenia: mistrz dekarski Helmuth Klechowicz (córka), robotnik Tadeusz Ruszkowski (syn), robotnik Antoni Lewicki (syn), urzędnik prywatny Alfred Bill (córka) i dr. med. Zenon Żabicki (syn); zmarli: Adam Urbański, lat 24 i Bożena Bill, 2 dni.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 21—27 lipca dyżuruje apteka pod „Łabędziem", ul. Gł. Rynek 20. tel. 142.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO" — wyświetla gigantyczne arcydzieło wytwórni włoskiej p. t. „**Kabirja**". Niewidziany dotąd rozmach realizacji i wystawy.

„GRYF" — wesoły film ze złotej serji United Artists p. t. „Precz z kryzysem". W roli gł. niezapomniany urwis z Hiszpanji Eddie Cantor w otoczeniu 74 najpiękniejszych dziewcząt Hollywoodu i najwyższa kobieta świata Scharlotte Greenwood. Nadprogram: Tygodnik „Foxa", przylot Braci Adamowiczów do Warszawy i kronika P. A. T.'a.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery, maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminiowe, wyżymacze.

Z miasta

— Miejski Kom. pomocy ofiarom powodzi komunikuje: W sobotę, dn. 28 lipca 1934 r., objedzie Przewodniczący Cechu Rzeźnickiego, p. Preuss wszystkie składy rzeźnickie. Zbierać będzie wędliny i złoży je w szkole im. Działyńskich, ul. Klasztorna 11, skąd tegoż dnia o godz. 15-tej nastąpi wysyłka zebranego materjału do Komitetów Lokalnych.

Od dnia 30 lipca odbędzie się zbiórka odzieży, obuwia, środków leczniczych i opatrunkowych (wata, lignina, bandaże, jodyna, krople do zębów, żołądkowe itp), środków żywnościowych (kawa, cukier, herbata, mąka, kasza, groch, mydło itp.) po domach. Składnica i ekspedycja w szkole im. Działyńskich, ul. Klasztorna. 11 Znoszone obuwie, odzież, bieliznę itp. uprasza się połatać i doprowadzić do stanu natychmiastowej używalności.

Dnia 1, 2, 4 i 5 sierpnia zbiórka uliczna pieniędzy. Zbiórki zaczynają się o godz. 8-mej rano. Centrala w szkole im. Działyńskich. Wszystkie organizacje prosi Komitet, by raczyły wydelegować jak największą ilość osób do tej akcji, która powinna ze względu na rozmiary katastrofy i potrzeb zespolić wszystkich ludzi ofiarnych i chętnych do pracy.

Dnia 4 sierpnia br. odbędzie się w „Królewskim Dworze" dancing Polskiego Białego Krzyża. Dochód z wstępu przeznaczony na powodzian. W poniedziałek, dnia 30 lipca br. o godz. 19-tej posiedzenie przewodniczących wszystkich organizacyj i towarzystw w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— **Uroczystość u piekarzy.** Dzień **św. Anny,** jako swej patronki, nader uroczyście obchodził grudziądzki Cech Piekarski. Rano odprawił u Św. Mikołaja nabożeństwo ks. Tyniecki, poczem na wspólnej uroczystości w Hotelu Centralnym zebrali się miejscowi piekarze. Uroczystość zagaił starszy Cechu Jan Zajączkowski, inicjując zbiórkę na rzecz powodzian, która dała 92,80 zł.; pozatem przemawiali, składając życzenia cechowi, pp. Jabłoński, ks. Tyniecki, i red. W. Gańcza.

— **Koledzy podoficerowie i b. bojownicy o Niepodległość Ojczyzny! Opuścił nas na wieki,** tragicznie i przedwcześnie zmarły kolega ś. p. Władysław Gątkowski, członek naszego Koła, który już w sierpniu 1914 r. wyruszył w bój i służył w wojsku aż do listopada 1920 r., zwolniony w stopniu sierżanta. Człowiek o dobrym charakterze, nie dbał o rozgłos, oddając się z zamiłowaniem swej pracy zawodowej. Koledzy z wszystkich bratnich organizacyj, oddajcie hołd tragicznie zmarłemu weteranowi-legjoniście i podoficerowie W. P. w jego ostatniej wędrówce na miejsce wiecznego spoczynku! Schylmy czoła przed majestatem śmierci! Cześć Jego pamięci! Zbiórka wszystkich kolegów przed kostnicą Szpitala Miejskiego dziś, w piątek, dn. 27 bm. o godz. 15,45.

— **VI. Pomorski Pokaz Koni Remontowych** dn. 25 i 26 bm. w Grudziądzu na dziedzińcu 16 p. a. l. przy ul. Lipowej mimo niepogody wypadł dobrze, łącząc pokaz koni i premjowanie z zakupem remontów dla armji. Płacono sumy, zachęcające właścicieli stajen do hodowania koni, bo przeciętnie 1.000 zł. za sztukę.

— **Prezydjum** grudziądzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom obradować będzie dziś, w piątek, dn. 27 bm. o godz. 18 w sali nr. 209 w ratuszu. Na porządku dziennym przyjęcie sprawozdań i koordynacja pracy obu sekcyj, finansowej i naturalij.

— **Program grudziądzkich uroczystości** 20-lecia wymarszu Kadrówki zostanie ustalony w sobotę, dn. 28 bm. o godz. 17 na konferencji u p. wiceprezydenta miasta St. Michałowskiego. Zaproszenia zostaną na czas wysłane.

— **Zamknięcie sołectwa** w Małem Tarpnie, wcielonem do obrębu m. Grudziądza, oraz przejęcie przez Zarząd Miejski biur i agend gminnych, nastąpi w najbliższy poniedziałek, dn. 30 bm.

— **„Warszawianka"**, po odświeżeniu zewnątrz i wewnątrz, zostanie otwarta w sobotę, dn. 28 bm. w godzinach porannych.

— **Tętnice przy rękach przecięła** sobie wskutek rozstroju nerwowego Karolina Linke z ul. Chełmińskiej 82. Desperacki czyn był wynikiem nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. W stanie ciężkim odwieziono ją do Szpitala Miejskiego. Jest nadzieja, utrzymania desperatki przy życiu.

— **Do Słupskiego Młyna!** Celem umożliwienia harcerzom i ich rodzicom zwiedzenia obozu harcerskiego drużyny VI w Słupskim Młynie, Grono Rodzicielskie drużyny organizuje w przyszłą niedzielę, dn. 29 bm. wspólną wycieczkę autami do Słupskiego Młyna. Opłata łącznie z przejazdem i całodziennem utrzymaniem na miejscu bardzo niska. Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje p. St. Fröhlich, ul. Hallera 24, tel. 500. Uprasza się harcerzy oraz ich rodziców o gremjalne wzięcie udziału w wycieczce.

— **Czołowe rakiety Grudziądza,** członkinie i członkowie „Olympji", **wyjadą dnia 29 bm.** do Łasina na otwarcie kortów tenisowych tamtejszego Klubu Tenisowego.

— **Komendanci Obwodowi** Legjonu Młodych z całego Okręgu Pomorskiego przybędą w niedzielę, dn. 29 bm. do **Grudziądza** na odprawę, która odbędzie się tegoż dnia o godz. 11 w lokalu Komendy Obwodowej Grudziądz.

— **Wyjazd statkiem** na tereny powodziowe nastąpi z przystani „Vistuli" w niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 13,30. Powrót w godzinach wieczornych. Statek „Halka" pojedzie aż za Gniew, poczem wróci do Grudziądza. Cena przejazdu tylko 1,50 zł. od osoby, dzieci płacą połowę.

— **Zgłoszenia na pielgrzymkę** do Wilna przyjmuje prezeska Hanczewska przy ul. Toruńskiej 14 do dnia 3 sierpnia rb.

— **Ćwiczenia aplikacyjne** na stole **plastycznym** przeprowadzi kpt. Praski dla **członków** Związku Podoficerów Rezerwy w sobotę, dn. 28 bm. o godz. 18,30 w sali wykładowej 64 p. p. przy ul. Lipowej.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek od dnia 24—30. 7.** br. pełnią: Apteka przy Bielawach, Chodkiewicza 22 tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Noce portowe".
Kristal: — „Olimpjada miłości"
Apollo: — „Ożeń się ze mną" i „Poganka".
Marysieńka: — „Ostatnia carowa' i „Branka syna puszczy".
Rewja: — „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".
Bałtyk: — „Messalina" i „Żywy trup".

Kalendarz zebrań

— **Two Śpiewu „Lutnia — Bydgoszcz".** W piątek dnia 27. 7. br. o godz. 20-tej zebranie plenarne w szkole im. ks. Piramowicza, Pl. Kościeleckich.

Z miasta

— **Półkolonje Z. P. O. K.** W dniu 23 bm. Zw. Pr. Ob. Kobiet rozpoczął półkolonje letnie dla 80 dzieci bezrobotnych na Rupienicy.

— **Zapowiedziana na piątek, dnia 27 lipca br. uroczystość odsłonięcia tablicy przy ulicy Bronisława Pierackiego** została odroczona o kilka dni. Nowy termin zostanie niebawem ogłoczony.

— **Pamiętajcie,** 5 sierpnia jedziemy popularnym pociągiem **„Orbisu"** do Gdyni na kąpiel w morzu. Przejazd w obie strony zł. 8,60 kl. III. Szczegóły w opracowaniu.

— **Do Ciechocinka** wycieczka dnia 29 lipca. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7 rano, powrót tegoż dnia o 22-giej. Bilety w cenie zł. 5,50 do nabycia w „Orbisie'.

— **Trzydniowa pielgrzymka do Częstochowy** pod przewodnictwem ks. proboszcza Konopczyńskiego wyrusza 6 sierpnia br. Koszta wynoszą: III. kl. 16,— zł., II. kl. 24,— zł. w obie strony. Kolejarze mogą również brać udział w tej pielgrzymce, wpłacając 1,50 zł. Termin zgłoszeń przedłuża się do 2 sierpnia włącznie. Zgłaszać się można codziennie w biurze parafjalnem przy ul. Ugory 16 od 10—14-tej lub telefonicznie 11-68.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się **dnia 2 sierpnia br.** Bliższych informacyj udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego, Bydgoszcz, 3 Maja 20 a, tel. 11-85.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. dra Emila Warmińskiego 8 (pokój 2) w czasie od godziny 8 do 15-tej, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" (w Bydgoskim Domu Towarowym, róg ul. Gdańskiej i Dworcowej) w czasie od godz. 8 min. 30 do 13-tej i od godz. 15—18-tej.

— **Komunikat powodziowy.** Kulminacja rzeki Wisły w Toruniu nastąpiła o godzinie 4-tej rano dnia 26 bm. przy stanie 6,08 m.

Stan wody w Brdyujściu wynosi przy śluzie 8,26 m. górny, 7,76 m. dolny, przy jazie 8,18 (górny i dolny).

Stan wody przy śluzie miejskiej wynosi 3,38 m. dolny, tj. wyżej o 88 cm. ponad normalny. Powyżej śluzy utrzymany stan normalny 5,70 metra.

W Brdyujściu i w Bydgoszczy woda osięgła najwyższy stan.

Przy Moście Gdańskim po stronie poczty poziom wody jest niżej o 50 cm. od szczytu bulwaru, po stronie Rybiego Rynku o 20 cm.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa.** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis". Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacje, projekty i kosztorysy bezpłatnie. A zatem: Przez „Orbis" w świat tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667 Bydgoszcz, w Be-De-Te.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37. 6.50. 8.05, 9.57 **12.54,** 13.55, **15.30,** 15.58, **18.01,** 19.58 **21.35** (tranzytowy). 23.16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, **3.10,** 3.56, **5.50** **7.35,** 12.06 12.13 **12.59,** 13.13, 15,36 **17.17,** **20.03,** 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15 **10.35,** 14.45, **19.46.**

Unisław—Brodnica 4.55. 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, **6.20,** 11.45, 13.40. 16.28 18.10 20.40 **22.25,** 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie:

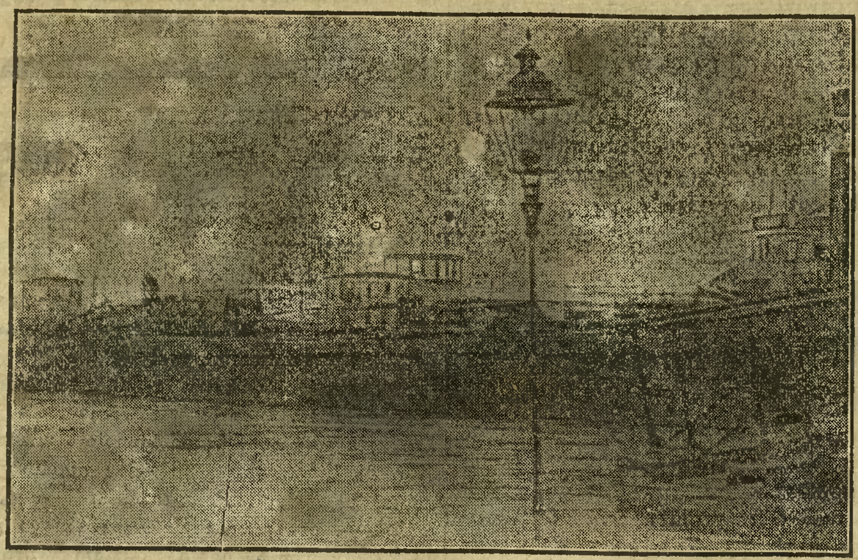
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Pochód powodzi przez Pomorze

Jak przedstawia się sytuacja na całej przestrzeni od Torunia do Tczewa?

W chwili obecnej, gdy w środkowym i górnym biegu Wisły niebezpieczeństwo dalszego trwania powodzi minęło i wody zaczynają opadać, groźne fale Wisły spłynęły całą swą masą na teren Pomorza, powodując tu znaczne spustoszenia. Poniżej podajemy relację z całego obszaru, objętego powodzią, od Torunia aż po Tczew

Akcją przeciwpowodziową kieruje p. starosta Krawczyk. Onegdaj przed wieczorem przybył na teren powodzi p. wojewoda pomorski Kirtiklis, dokonywując inspekcji wałów ochronnych oraz odwiedzając objęte powodzią miejscowości.



Zatopiona latarnia na nadbrzeżu toruńskiem.

Wisła w Toruniu zaczęła powoli opadać

Największy poziom wody wynosił plus 6,08 mtr.

Kulminacyjne wzniesienie się poziomu Wisły w Toruniu nastąpiło wczoraj po godz. 24-ej w nocy i trwało do godz. 5-tej rano. Poziom wody wynosił w okresie kulminacji plus 6,08 m. Po godz. 5-tej woda zaczęła bardzo powoli opadać. O godz. 6-tej poziom Wisły wynosił + 6,07, o godz. 8-mej + 6,05, o godz. 10-tej + 6,03 m., o godz. 12-tej + 6,01 m., o godz. 14tej + 5,98 m., o godz. 16-tej + 5,96 m., o godz. 20-tej + 5,93 m.

Z dniem wczorajszym więc Wisła przestała nadal zagrażać nadwiślańskim okolicom Torunia. Zalane są jeszcze kępy Bazarowa i Wiesego oraz tereny położone w okolicach Bróz, Złotorji, Silna, Stawek, Rudaku, Podgórza, Dworca Przedmieścia, portu zimowego i części nadbrzeża toruńskiego oraz Wielkiej Złejwsi i okolicznych osiedli.

O ile wczorajsza słoneczna pogoda utrzyma się przez dłuższy czas, wówczas szybkość opadania wód wzrośnie i przypuszczalnie w przeciągu 6—10 dni Wisła wróci do swego normalnego łożyska.

Woda z Brdy przelewa się już do Wisły

Od Łęgnowa do Solca pola stoją pod wodą

Wczoraj na Wiśle w powiecie bydgoskim minął punkt kulminacyjny i od południa woda zaczęła bardzo lekko opadać. Niemniej jednak sytuacja przedstawia się jeszcze groźnie. Na przestrzeni 15 klm. od Łęgnowa do Solca Kujawskiego **woda podeszła do samej szosy toruńskiej, zalewając ziemię orną i łąki.** Zalany pas ziemi jest mniejwięcej 3 klm. szeroki i 15 klm. długi. **Pastwą powodzi padła znaczna ilość zboża na pniu i kartofli.** Podnieść należy, **wytrwałą i pełną poświęcenia pracę oddziału pionierów z Bydgoszczy,** który przez 24 godziny bez przerwy umacniał szosę toruńską, na zagrożonych odcinkach i dzięki temu tylko woda nie dostała się w znaczniejszych ilościach na pola położone po drugiej stronie szosy. Silny oddział policji pod dowództwem p. podkom. Fąferka dzielnie pomagał ludności przy ewakuacji, dzięki czemu pomoc zagrożonej ludności była bardzo sprawna. Na miejscach zagrożonych był kilkakrotnie w ciągu dnia **p. starosta Stefanicki, wydając osobiście polecenia.** W pobliżu **Łęgnowa woda nigdzie nie przelała się przez szosę,** natomiast za Fordonem w stronę **na Strzelce Dolne woda zalała szosę na przestrzeni przeszło 2 klm. warstwą prawie dwumetrową.**

Popołudniu zanotowano dalszy spadek wody, a na Brdzie rozpoczął się już prąd normalny i **woda zaczęła się w Brdyujściu przelewać do Wisły.** Woda w Brdzie powraca również do swego normalnego koryta. Narazie nie ustalono jeszcze jakie straty spowodowała powódź w powiecie bydgskim.

Powódź ogarnęła niziny świeckie

Wczoraj, w czwartek, o godz. 18-tej stan wody pod Świeciem wynosił 5,88 mtr. ponad poziom normalny. Woda zniosła most ruchomy utrzymujący komunikację pomiędzy nowem a starem miastem Świeciem, Żórawią Kępą i Głogówkiem. Przejazd do tych, odciętych od lądu miejscowości odbywa się zapomocą łodzi.

W okolicy Świecia woda zalała tereny nie chronione wałem, w Topólnie, Grabowie, Tręplu, Chrystkowie i Kosowie, pozatem zagrożonych zniszczeniem. Dobytek domowy, a nawet żywy inwentarz rolnicy lokują na strychach domostw, aby w ten sposób przetrwać okres powodzi.



Zatopione pola i łąki pod Kaszczorkiem (Toruń)

Woda zalała ogrody na starem mieście, sięgając domów mieszkalnych i wtargnęła już do kościoła farnego oraz do piwnic restauracji p. Popławskiego nad Czarną Wodą. Gdzie tylko to jest jeszcze możliwe, ludność pracuje bez wytchnienia nad zbieraniem płodów rolnych zagrożonych zniszczeniem. Dobytek... — żony jest wał ochronny wzdłuż Wisły, nad którego umocnieniem pracuje się w dzień i w nocy. Równie poważnie przedstawia się sytuacja w Przechowie, gdzie powódź zalała łąki i niżej położone pola oraz ogrody. Woda wtargnęła tu do niektórych domów mieszkalnych.

Wysoka fala dotarła już do Grudziądza

Okoliczne wsie woda zalewa — Akcja zapobiegawcza władz — Miastu Grudziądzowi żadne niebezpieczeństwo nie zagraża

Już w środę, dnia 25 bm. sytuacja w okolicach Grudziądza zaczęła budzić poważne obawy. Ulewne deszcze, trwające przez cały dzień oraz dwie noce, potęgowały jeszcze niebezpieczeństwo powodzi. Woda w Wiśle i dopływach przybierała stale w szybkiem tempie.

Wicestarosta Belina objeżdżał zagrożone miejscowości, badając sytuację i wydając odpowiednie zarządzenia. Szczególnie 2 punkty są narażone na niebezpieczeństwo. Przy Rządzu, gdzie działają specjalne automatyczne przyrządy regulacyjne, wylewając nagromadzoną w rowach nizinnych wodę poprzez tamę do Wisły, napór wody był tak silny, że groził przerwaniem tamy. Uczestnicy grudziądzkiego 53 Obozu Pracy pod komendą por. Latanowicza rozpoczęli jednak intensywne prace ratownicze brnąc od godz. 18 począwszy przez całą noc w wodzie i umacniając faszynami, ziemią i wypełnionemi workami ochronne tamy, tak, że przypuszczalnie tamy pod Rządzem wytrzymają napór powodzi, wskutek czego niziny chełmińskie zostaną uratowane. Drugim zagrożonym punktem jest przestrzeń od Parsk do Zakórzewa, Belina, wydając zarządzenie co do ewakuacji ludzi i inwentarza żywego z objętych powodzią połaci.

W samym Grudziądzu przez cały czas czuwają nad bezpieczeństwem w mieście wiceprezydent Michałowski, budowniczy miejski Stołowski i nacz. kontroli płn. Kruszelnicki, objeżdżając zagrożone punkty. Dnia 26 bm. w godzinach przedpołudniowych woda w Wiśle dochodziła już do 6 m., a należy spodziewać się jeszcze dalszego wzrostu. Taki stan na szczęście dla Grudziądza nie jest zbyt niebezpieczny. Przy t. zw. Rowie Hermana automatyczna śluza i pompa pod ul. Toruńską regulują wodostan, nad czem czuwa inż. Kołodziej. Stąd więc nie zagraża żadne znaczniejsze niebezpieczeństwo. Trynka zaś, której wodostan regulują młyn Rossanowskiego, położony przy ujściu rzeki Trynki do Wisły i wyżej położony Górny Młyn, również nie przedstawia znaczniejszego niebezpieczeństwa, gdyż wydział Budownictwa Miejskiego zważa na to, aby młyny odpowiednio obniżały i spuszczały wodę.

Pewne części Grudziądza, szczególnie niżej



Oparkanienie ogrodów i pól na Rudaku pod wodą.

gdzie niema wałów ochronnych. Tu kilkaset morgów łąk zostało zalanych, kilka domostw zaś i zabudowań gospodarczych odciętych od świata.

W czwartek fale Wisły i Osy zalały prócz Persk Zakórzewa także dalej położone tereny, grożąc przerwaniem komunikacji z Łasinem. Akcją ratowniczą kierował wicestarosta położone domki przy ul. Brackiej w pobliżu „Flory", byłyby wtedy dopiero zagrożone, gdyby stan wody w Wiśle osiągnął 7 m., do tego jednak nie dojdzie, wskutek czego i tegoroczna nadzwyczaj groźna dla innych miejscowości powódź — minie dla Grudziądza i okolicy bez znaczniejszych szkód.

Tczew przygotowany na przyjęcie „wysokiej fali"

Kulminacja spodziewana jest dziś, w piątek, w godzinach popołudn.

Już 23 bm. wicestarosta Piwnicki objechał w towarzystwie nadkom. pol. Szury i ref. wodn. Śmiglewskiego wszystkie miejscowości powiatu, położone wzdłuż Wisły, badając sytuację na miejscu i wydając wójtom i sołtysom odpowiednie instrukcje.

Dnia 24 bm. w towarzystwie inż. Korzeniowskiego wicestarosta był powtórnie w Opaleniu, Alpinkach i Nicponi, gdzie powódź zagraża najwięcej; wczoraj zaś zwiedził brzeg Wisły w Tczewie i okolicy w towarzystwie inż. Stanki, inż. Korzeniowskiego i burm. Wojczyńskiego.

We wszystkich zagrożonych gminach, urzędach pocztowych i w starostwie w Tczewie zaprowadzono stałe nocne dyżury.

W razie ewentualnej powodzi stoją do dyspozycji władz oddziały P. W. i W. F. i Straż Pożarna, całością zaś akcji kieruje wicestarosta Piwnicki.

Zarząd Wodny w Tczewie informuje, że powiatowi tczewskiemu nie grozi większe niebezpieczeństwo powodzi, prócz niektórych terenów nadbrzeżnych między Alpinkami a Jaźwiskami oraz pod Nicponią, gdzie mimo wszystko domostwa nie są zagrożone.

Stanu kulminacyjnego na Wiśle w Tczewie oczekuje się w piątek o godz. 12 w południe w wysokości 6 m. 30 cm.

Z Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku komunikują, że na terenie W. Miasta niebezpieczeństwo powodzi nie grozi ze względu na silne i dobrze zabezpieczone wały.

Wodomierz w Tczewie wskazuje na szybki przypływ wody, która bez przeszkód uchodzi do morza. Śluzy w Einlage są tak zabezpieczone, że i tutaj niema żadnego niebezpieczeństwa.

Wisła przelała się przez wał pod Opaleniem

Dziś około północy Wisła przelała się przez wał ochronny pod Opaleniem. Wał w okolicach tej miejscowości wytrzymuje napór wód do poziomu 5,20 m ponad stan normalny. Tymczasem około godz. 24-tej poziom Wisły pod Opaleniem wynosił już + 6,04. Poziom stale się podnosi i przypuszczalnie dojdzie do + 6,20 m.

Do okolic Opalenia przybyły specjalne oddziały ratunkowe, które budują drugi wał pomocniczy.

Poziom wody na Pomorzu dziś o północy

Poziom Wisły na Pomorzu wynosił dziś o północy: w Silnie + 6,04 m, w Toruniu + 5,83 m, w Fordonie + 5,47 m (kulminacja), w Chełmnie + 5,92 m (spodziewana kulminacja + 6,05 m), w Grudziądzu + 5,97 m (spodziewana kulminacja + 6 m), w Korzeniowie + 6,07 m (kulminacja do + 6,20 m), w Tczewie ± 5,92 (kulminacja do + 6,20 m), w Tczewie + 5,92 Wisła nadal przybiera.

Skandal!

Tylko 3 procent członków organizacyj sportowych w Toruniu posiada P. O. S.

— Dzieńdobry, panie Kapitanie. Jakież to fatum przypędziło pana w to skwarne popołudnie do ogródków Jordanowskich? Nie ma pan chyba zamiaru „robić“ tutaj publiczności?

— Urzęduję.

— To znaczy?

— Przeprowadzam z trzema instruktorami zaprawę do P. O. S-u.

— Nie rozumiem!? Instruktotrów pan zaprawia do P. O. S-u? Dotychczas sądziłem, że to instruktorzy prowadzą ćwiczenia z kandydatami.

— W zasadzie tak. Ale, widzi pan, w Toruniu mamy zupełnie odmienne warunki. Normalnie cierpimy na brak instruktorów. Koledzy moi z innych ośrodków muszą ograniczać przyjmowanie zgłoszeń, gdyż nie mogliby wszystkim kandydatom zapewnić dostatecznej opieki. W Toruniu jest inaczej. Mamy instruktorów, opłacanych z funduszów miejskich, a niema zawodników. Aby więc nie tracić czasu i magistrackich pieniędzy, ćwiczymy sobie sami w oczekiwaniu na żądnych zdrowia i sił obywateli.

— Rozumiem, że tak zwana „dzika publiczność“ — niezorganizowana, może mniej się tem interesować, ale kluby i stowarzyszenia sportowe, co one robią?

— Otóż tu leży sedno zagadnienia. Toruń liczy 26 organizacyj, które statutowo pracują w dziedzinie wychowania fizycznego. W rzeczywistości praca ta ogranicza się do kołatania do władz miejskich i powiatowych o zasiłki oraz do kilkorazowego przemarszu przez miasto w ciągu roku z racji różnych uroczystości, oczywiście na zaszczytnem miejscu.

— A może wszyscy zrzeszeni już posiadają P. O. S.?

— Nie chcąc rozgłaszać tych smutnych wieści, powiem panu w zaufaniu, że liczba P. O. S-ów w szeregach zorganizowanych obywateli w Toruniu nie przekracza 3%!

— To przecież zakrawa na skandal! Więc władze wojskowe i miejskie uruchamiają liczny i kosztowny personel, masę równie kosztownego sprzętu, angażują czas i pieniądze, a zacni sportowcy uprawiają wszystko — tylko nie sport!

— Właśnie, właśnie.

— I nie zamierza pan Kapitan wyciągnąć stąd odpowiednich wniosków?

— Bezwarunkowo. Opracowuję plan współdziałania miejskiego komitetu W. F. i P. W. z organizacjami na takiej płaszczyźnie, aby odpowiednie paragrafy statutów nie były jeno czczą formułką.

— A tymczasem?

— A tymczasem codziennie od godz. 18—20 w Ogródkach Jordanowskich czekam i... może się kogo doczekam.

Chełmża

Dalsza zbiórka na powodzian. W dniu 24 bm. wpłacili w dalszym ciągu: p. inż. Iglewski 10.— zł, p. inż. Kleczyński 3.— zł, Drukarnia Handlowa 10.— zł, Zarząd P. Związku Strzeleckiego 15.— zł.

Komitet Miejski wydał odezwę do społeczeństwa, nawołującą do poparcia zbiórki. Kwesta domowa odbędzie się w dniach 1—8 sierpnia.

Lidzbark

Zebranie BBWR w Jamielniku. Na zaproszenie kier. szkoły w Jamielniku pow. brodnickiego p. Zellmy zebrało się w ub. niedzielę o godz. 15-tej do gmachu szkoły około 30 miejscowych obywateli. Poatem przybyli p. p. Sokołowski, nadleśniczy lasów państwowych i Parzybok burmistrz m. Lidzbarka. Zebranie zagaił p. Zellma, oddająo głos p. burmistrzowi, który przedstawił cele i zadania B. B. W. R. Następnie przemawiał p. nadleśniczy Sokołowski. Na zakończenie przystąpiono do zapisywania się na członków nowopowstającego Koła. Ogółem zapisało się 20 osób. Z pośród nich wybrano zarząd w składzie: sołtys p. Daniel Wojciechowski — przewodniczący, kierownik szkoły p. Zellma — sekretarz, p. Ruchalski — skarbnik.

Chojnice

—Kolejowe P. W. na powodzian. Celem niesienia pomocy ofiarom powodzi, uchwaliło ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego na zebraniu zarządu w dniu 21 bm. wpłacić na ten cel sumę 100 zł. Jest to godne naśladowania, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa można złagodzić skutki tej klęski.

Wypadek podczas pracy

W leśniczówce Bocianowo pod Bydgoszczą wydarzył się wczoraj o godz. 8 rano tragiczny wypadek. Podczas młócenia zboża robotnik Bernard Szmelter dostał się w tryby maszyny, które strzaskały mu lewą nogę. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast karetkę pogotowia z Bydgoszczy, która odwiozła ciężko rannego robotnika do szpitala powiatowego. Stan Szmeltera jest dość groźny, nie budzi jednak obaw.

Już 3.289 zł zebrał „Dzień Bydgoski“ na powodzian

Na rzecz powodzian wpływają stale do Administracji naszego pisma w Bydgoszczy ofiary. W dniu wczorajszym wpłacili na powodzian: 30-te Koło BBWR, zł. 30, Zarząd Związku Koła Urzędników I. K. R. zł. 50, Zarząd spółdzielni „Oszczędność“ urzędników I. K. R. zł. 50 i Zarząd 23-go Koła BBWR. zł. 30.

Następujący członkowie I. Koła BBWR. wpłacili: p. notarjusz Esden Tempski Stanisław 40 zł., p. dr. Gintyłło Witold 5 zł., p. notarjusz Meissner Jan 30 zł., p. dr. Montowski Jan 20 zł., p. Morgenstern Józef 3 zł., p. Mrugasiewicz W. 2 zł., p. dr. Nieduszyński Czesław 50 zł., p. mecenas dr. Nikolay Stanisław 3 zł., p. Nowicki Ludwik 3 zł. i p. notarjusz dr. Typrowicz Władysław 20 zł.

Ogółem zebraliśmy dotychczas 3.289 zł. 6 groszy.

Apelujemy nadal do ofiarności społeczeństwa bydgoskiego. Pomóżmy tym, którzy skutkiem katastrofy powodzi pozostali bez dachu nad głową i cierpią głód.

* * *

Jak się dowiadujemy, pracownicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zadeklarowali na powodzian 1.435 zł., a urzędnicy Nadleśnictwa Państwowego w Jachcicach 1 proc. od swych poborów przez okres trzech miesięcy. Urzędnicy nadleśnictwa wzywają do dalszej ofiary kolegów z nadleśnictw Bydgoszcz i Bartodzieje.

Udawał inspektora Min. Skarbu, a teraz posiedzi

Wyrafinowany oszust przed Sądem w Bydgoszczy

Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się na terenie Bydgoszczy niezwykle wyrafinowanego oszusta w osobie 26-letniego Jana Wojciechowskiego, który podawał się za *inspektora Ministerstwa Skarbu.*

Wojciechowski dowiedział się, że *p. Marjanna Kukułka* (ul. Przyrzecze) posiada jedną obligację t. zw. dolarówki. Z mną więc pewną odwiedził p Kukułkową, oświadczając, że na jej numer *padła wygrana 500 dolarów*; on jako inspektor skarbowy jest upoważniony do skontrolowania numeru i wysłania obligacji do Ministerstwa Skarbu.

Po sprawdzeniu numeru Wojciechowski *pobrał opłatę 2 zł i 30 gr., zaadresował kopertę do Ministerstwa i zabrał obligację, oświadczając, że wszystko jest teraz w porządku a pieniądze, nadejdą w najbliższych dniach.*

Tknięta złem przeczuciem p. Kukułkowa, dopiero po wyjściu „pana inspektora“, postanowiła sprawdzić w jednym z banków, czy istotnie na numer jej padła wygrana 500 dolarów. Teraz dopiero *p. Kukułkowa* zdała sobie sprawę, że *padła ofiarą wyrafinowanego oszusta.*

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia i już po kilku godzinach *elegancki „pan inspektor Ministerstwa Skarbu“ siedział w areszcie policyjnych*, bowiem przyłapano go w chwili, gdy w oddziale Banku Polskiego usiłował obligację sprzedać.

Onegdaj Wojciechowski stanął przed Sądem w Bydgoszczy i ze *skruchą przyznał się do winy*. Sąd wymierzył *„panu inspektorowi“ 6 tygodni aresztu.*

Za zegarki i broszki spędzała płód

Śledztwo w sprawie Klary Pintz posuwa się naprzód

W związku z *aresztowaniem w Bydgoszczy Klary Pintz* (ul. Nakielska 51) władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, które ustaliły, że *Pintzowa zawodowo trudniła się spędzaniem płodu* i znaną była szczególnej na przedmieściach Bydgoszczy jako „specjalistka“ od tego rodzaju praktyk.

Jak już donosiliśmy, *skutkiem niedozwolonych zabiegów Pintzowej zmarła 24-letnia Frieda Schramm.*

Władze śledcze są już na *tropie przeszło 20 wypadków niedozwolonego spędzenia płodu*, które przeprowadziła domorosła akuszerka. Pintzowa była tak zachłanną na pieniądze, że od klientek swych jako wynagrodzenie brała wszystko: zegarki, broszki, kolczyki i t. p. Stała *taksa wynosiła zł. 30.*

Grudziądz — powodzianom

Na odezwę Dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, inż. Włodzimierza Kozubka personel Zarządu Dyrekcji Okręgu P. i T. oraz personel służby wykonawczej, zatrudniony w całym okręgu dyrekcyjnym, opodatkował się na rzecz Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodzian w wysokości 1—2% miesięcznych poborów na przeciąg kwartału.

Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Grudziądzu złożyło na powodzian 25 zł. w Miejskiej Kasie Oszczędności.

W Administracji naszego pisma złożyli ofiary, personel firmy Browaru Kuntersztyn Sp. Akc. Grudziądz, filja Tczew: Teodor Szołtysek 20 zł, Oswald Fichtner 10 zł, Paweł Cyrson 10 zł., Jan Szynikowski 5 zł, Herman Kossowski 5 zł, Józef Mieszczanin 5 zł, Zofja Tańska 5 zł, razem 60 zł.

Co zyska Małe Tarpno

przez przyłączenie do Grudziądza?

W środę, dnia 25 bm. w związku z przyłączeniem Małego Tarpna do Grudziądza i automatycznego skasowania tamtejszej Rady Gminnej. udał się wiceprezydent miasta St. Michałowski w towarzystwie dyrektora biur magistrackich A. Krzyżanowskiego do M. Tarpna celem nawiązania kontaktu z dotychczasową reprezentacją miejscowego społeczeństwa i wysłuchania jej życzeń. Na zebranie, odbyte w pięknym gmachu szkoły, przybyła b. Rada Gminna w komplecie, tj. 20 radnych i personel wykonawczy b. sołectwa.

Zebranie zagaił zastępca sołtysa; w-prezydent Michałowski przedstawił korzyści, płynące z przyłączenia M. Tarpna do Grudziądza, a kierownik biur magistrackich A. Krzyżanowski zapoznał zebranych z techniką prac magistrackich i podziału biur grudziądzkiego Zarządu Miejskiego. Ponieważ liczby członków grudziądzkiej Rady Miejskiej nie można powiększyć, a więc wybory w M. Tarpnie do grudziądzkiej Rady Miejskiej w tej chwili są nieaktualne, Zarząd Miejski zapewnił M. Tarpnu reprezentację i możność przedkładania życzeń ludności przedmieścia w ten sposób, że do wszystkich komisyj grudziądzkie Rady Miejskiej dokooptuje się po jednym przedstawicielu społeczeństwa tarpnińskiego.

Z wyrażonych życzeń wybijają się na pierwszy plan: przedłużenie linji tramwajowej od Placu Łabędzkiego przez główną część M. Tarpna, ulepszenie oświetlenia elektrycznego na ulicach M. Tarpna, ułożenie (choć jednostronnej) chodników, przeznaczenie domu gminnego na ochronkę. M. Tarpno wnosi Grudziądzowi w posagu takie objekty, jak masywny dom 7-klasowej szkoły powszechnej oraz mieszkalny dla kierownika i nauczycieli, nowowybudowany, niezupełnie wykończony dom gminny, 4 morgi gruntu, używane przez kierownika szkoły oraz tyleż morgów łąk. Nie jest to wiele z uwagi na znaczną ilość bezrobotnych i ubogich gminnych.

W każdym razie słusznie się stało, że M. Tarpno, tworzące z Grudziądzem jedną całość, zostało wreszcie pod względem administracyjnym złączone z Grudziądzem.

Ruchawka w więzieniu grudziądzkiem

W środę w godzinach popołudniowych w więzieniu karno - śledczem w Grudziądzu przy ul. ks. Budkiewicza wybuchła awantura na tle żywnościowem, która przybrała poważne rozmiary. Więźniowie, uważając, że wyżywienie jest niewystarczające, podnieśli dziki wrzask. Krzyki i ryki trwały od godz. 16 do 22-giej.

Kiedy wieczorem trębacze przystąpili do odegrania modlitwy wieczornej „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, więźniowie zaczęli krzyczeć: „Precz z modlitwą!“, „Dajcie żreć!“, złorzecząc jednocześnie w sposób, nie nadający się do powtórzenia. Dopiero kiedy ustawiono na dziedzińcu oddział z karabinami i nakazano milczenie oraz zapowiedziano po 2-krotnem daremnem wezwaniu oddanie strzałów do obłężonych przez krzykaczy okien, krzyki ustały.

Z żałobnej karty

Sp. por. weteran 1863 r. St. Tittenbrunn

Wczoraj, w czwartek o godz. 8,30 rano odbyła się w Bydgoszczy eksportacja zwłok ś. p. weterana 1863 r. Stanisława Tittenbrunna z kostnicy garnizonowej do kościoła garnizonowego. Na przodzie kroczył bataljon 62 pp. ze sztandarem i orkiestrą, a dalej niesiono odznaczenia śp. Zmarłego i wieńce. Za trumną kroczyła rodzina i przedstawiciele władz z pp. starostą Stefanickim, dowódcą piechoty dywizyjnej płk. dypl. Pomazańskim i przedstawicielem p. prezydenta Barciszewskiego p. radcą Spikowskim na czele. Pozatem w uroczystości żałobnej brali udział pp. d-ca 62 p. p. płk. Powierza, d-ca 61 p. p. płk. Korkozowicz, komendant placu mjr. Heliński, urzędujący wiceprezes Zw. Legjonistów dr. Bermański, przedstawiciel Pocztowego PW. Dzbańsk', oraz delegacje oficerów poszczególnych pułków stacjonowanych w Bydgoszczy.

Mszę św. żałobną odprawił ks. proboszcz Szacki, poczem egzekwje przy zwłokach odśpiewał ks. kanonik Szulc. Podczas mszy św. grała orkiestra 62 pp. pod batutą p. por. Grabowskiego.

Zwłoki śp. Tittenbrunna odwieziono po południu do Warszawy, gdzie złożone zostaną na cmentarzu Weteranów.

Ważne dla maturzystów na Pomorzu

Akademickie Koło Pomorzan w Warszawie zawiadamia Kolegów absolwentów gimnazjów pomorskich, że informacje w sprawie istniejących w Warszawie wyższych uczelni i warunków studjów udziela A. K. P. w Warszawie, skr. poczt. 135 oraz następujący koledzy, zamieszkali w poszczególnych miejscowościach Pomorza:

Wentowski Franciszek, Tczew, Foerstera 13; Baranowski Maksymiljan, Tczew, Skaryszewska 4; Kłosówna Zdzisława, Stary Wiec, p. Głodowo, pow. Kościerzyna; Łangowski Paweł, Chojnice, Dworcowa 82; Nuszkowski Bernard, Bydgoszcz, Wileńska 4; Slesicki Stanisław, Chełmża, Toruńska 4; Sróbka Ludwik, Chełmno, Portowa 8; Fischoeder Jan, Grudziądz, Brzeźna 18; Hawranke Rudolf, Grudziądz, Kuntersztyn; Jereczek Edyta, Wejherowo, Dworcowa 5; Lisakowska Gerda, Wejherowo, Dworcowa 6; Pohnke Leon, Chylonja, pow. morski; Chróścielewski Józef, Starogard, Dworcowa 3; Biały Jan, Czersk, Szkolna 8; Rołbiecki Piotr, Gostyczyn, pow. Tuchola; Kapsa Roman, Tuczki, p. Gralewo, pow. Działdowo; Piechocki Witold, Piwnice, p. Książki, pow. Wąbrzeźno.

Od 1 października począwszy udzielać będzie wszelkich informacyj Zarząd A. K. P. w Warszawie, dyżurujący w każdą niedzielę od godz. 19—20 w lokalu Koła przy ul. Krak. Przedm. 7 m. 15a. Pozatem codziennie będą informowali koledzy, których adresy wskaże lista wywieszona na drzwiach lokalu.

* * *

W Toruniu informacyj o warunkach przyjmowania na wyższe uczelnie w Poznaniu i w Warszawie udziela z ramienia Akademickiego Koła Toruńskiego przy Uniwersytecie Poznańskim Wiesław Szymkowiak, ul. Lindego 16 m. 7, w poniedziałki i środy od godz. 15—16-tej.

Chełmno

— Kleryk seminarjum duchownego ofiarą Wisły. W ub. niedzielę odbył się w Chełmnie pogrzeb zmarłego tragicznie ks. kleryka Władysława Palucha, rodem z pow. wyrzyskiego. Ks. kleryk przybył do Chełmna na wywczasy letnie. Pewnego dnia w ub. tygodniu wybrał się w towarzystwie kilku przyjaciół do Wisły, aby zażyć kąpieli. W trakcie kąpania się ks. Paluch, który cierpiał na wadę serca, utonął. Ciało denata wydobyto dopiero w ub. sobotę wieczorem w odległości 1 km. od miejsca tragicznego wypadku. Zmarły liczył zaledwie 21 lat.

— Koło Związku Podoficerów Rezerwy w Chełmnie z okazji zbliżającego się obchodu 10-lecia istnienia placówki urządziło strzelanie przygotowawcze do zawodów strzeleckich o Krzyż Jubileuszowy i cenne nagrody. Dobrymi strzelcami na 300 mtr. okazali się pp. Władysław Domagalski, Jan Piotrowski, Jan Łobodziński, Bronisław Reiwer i Stanisław Gącerzewicz. Po ukończeniu strzelania odbyło się zebranie, poświęcone omówieniu programu zbliżających się uroczystości.

Z całego kraju

Katastrofalna sytuacja na letniskach

Takiej pustki na letniskach jak w bieżącym sezonie, nie było dotąd w żadnym roku. Spowodowało to przedewszystkiem niepewne lato, skutkiem czego wiele osób nie wyjechało z miast na letnią wilegjaturę. Szczególnie pusto jest na letniskach podwarszawskich.

Znaczna ilość mieszkań, przeszło połowa, mimo to, iż czynsz dzierżawny obniżono wydatnie, już na początku sezonu — nie znalazła zupełnie amatorów. Pensjonaty, mimo bardzo niskich kosztów całodziennego pobytu i utrzymania świecą pustkami do tego stopnia, iż nietylko nie przyniosą dochodu, ale nawet nie zwrócą wyłożonych na dzierżawienie lokalu pieniędzy. Właściciele pensjonatów, prowadzący swe przedsiębiorstwa we własnych lokalach, są w nieco lepszem, choć nie nadzwyczajnem położeniu. I oni nie mają zbyt wielkich dochodów ale przynajmniej nie potrzebują płacić za dzierżawę lokalu.

Wobec takiego stanu rzeczy wielu właścicieli pensjonatów, choć daleko jeszcze do końca sezonu, zlikwidowało swe przedsiębiorstwa i, nie chcąc do nich ciągle dokładać, wróciło do Warszawy.

Warszawa

KATASTROFA „OKRĘTOWA" NA WIŚLE.

Statek „Vistuli" — „Warszawa" płynąc z Warszawy do Płocka uległ katastrofie pod Nowym Dworem, gdzie wskutek gwałtownej fali całą siłą uderzył o most. Uderzenie było tak silne, że jedna część statku oberwała się, a maszyny przestały pracować.

Wezbrane powodzią wody uniosły kołyszący się statek z biegiem Wisły.

Wśród 150 pasażerów „Warszawy" powstała nieopisana panika. Grożną sytuację zdołała opanować załoga statku z kapitanem na czele. Przy pomocy łodzi przerażonych pasażerów odtransportowano na ląd. Na szczęście nikt w czasie katastrofy szwanku nie poniósł.

Łódź

PRÓBNY ATAK LOTNICZY.

W przyszłym tygodniu w Łodzi odbędą się w ciągu paru dni nocne ćwiczenia lotnicze. W czasie ćwiczeń prąd elektryczny będzie wyłączony, wszystkie światła będą musiały być pogaszone, a ruch na ulicach zostanie ograniczony.

ZNACHORKA POŁAMAŁA DZIECKU NOGI.

Na 8 miesięcy więzienia skazał łódzki sąd okręgowy znachorkę Antoninę Budzanowską, która „lecząc" 8-miesięcznego synka Stefanii Wnukowej, orzekła, że dziecko jest „przerwane" i należy je „wyciągnąć". Skutek tych zabiegów był taki, że dziecko doznało złamania obydwóch nóżek.

Wilno

PRZYGODA NIEMIECKIEJ WYCIECZKI NA POGRANICZU POLSKO - LITEWSKIEM.

Wycieczka młodzieży niemieckiej z Berlina Hitlerjugend, przebywająca w okolicy na pograniczu polsko - litewskiem, zabłądziła. Grupa wycieczkowiczów znalazła się nieoczekiwanie na terytorjum Litwy. Straż graniczna litewska wycieczkowiczów niemieckich zatrzymała. Na skutek interwencji polskich władz administracyjnych, zostali oni zwolnieni i powrócili na terytorjum Polski. Wycieczka młodzieży niemieckiej w okolicy Bracławia zabawi 3 dni.

Bochnia

ZATRUCI GAZAMI BŁOTNEMI.

W czasie oczyszczania studzien w zakładach wodociągowych miasta Bochni zalanych podczas ostatniej powodzi, uległo zatruciu gazami błotnemi dwuch robotników. Po wydobyciu ze studni w stanie nieprzytomnym jednego z nich, Chełmickiego, zdołano uratować. Natomiast drugiego, Oświęcimka, mimo usilnych zabiegów nie zdołano przywrócić do życia.

Bielsk

PORACHUNKI OSOBISTE — PRZYCZYNĄ MORDU.

Wczoraj na terenie gminy Rajsko, pow. bielskiego, dokonano zabójstwa. 20-letni Ferdynand Sosnowski zastrzelił z karabinu idącego opodal sadów właściciela dóbr Rajska, Włodzimierza Zwillinga. Gdy po dwu strzałach Zwilling ciężko ranny padł na ziemię, Sosnowski dał jeszcze dwa strzały, które spowodowały natychmiastową śmierć. Tłem zabójstwa porachunki osobiste. Sprawca oddał się sam w ręce policji.

Zbąszyń

„NARODOWI" BANDYCI.

Policja zbąszyńska ustaliła już nazwiska sprawców napadu na zebrane przy ognisku kolonji wakacyjnej dzieci. Sprawcami są członkowie wydziału młodych Str. Narodowego. Staną oni wkrótce przed sądem. Za groźbę powtórzenia napadu w razie jeżeli dzieci będą śpiewały Pierwszą Brygadę trzej ioni członkowie wydziału młodych Str. Narodowego skazani zostali przez sąd grodzki na karę aresztu od 3 tygodni do 2 miesięcy.

Nowogródek

120 DOMÓW, 60 SKLEPÓW I BANK POSZŁY Z DYMEM.

Straszliwa pożoga nawiedziła miasteczko Lubcze. Spłonęło doszczętnie 120 domów mieszkalnych, szereg budynków gospodarczych oraz 60 sklepów. Pożar szerzył się z tak gwałtowną szybkością, że nic uratować nie zdołano. Wśród spalonych budynków znajduje się również dom, w którym mieścił się oddział Żydowskiego Banku Ludowego, gdzie spłonęły weksle oraz wszystkie dokumenty. Straty obliczono na setki tysięcy złotych. Istotnych przyczyn pożaru narazie nie ustalono. Stan pogorzelców jest b. ciężki. Przeszło 150 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia. Obozują oni w namiotach lub pod gołem niebem. Komitet pomocy zorganizował doraźną akcję odżywczą.

Programy radjowe

PIĄTEK, 27 LIPCA

Radjostacja warszawska

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Zesp. salon. (Tr. z Krakowa). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Słynne śpiewaczki z przed lat (płyty). 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Radjokabaret muzyczny (wesoła audycja) w opr. J. Boczkowskiego. 16.40 Transm. fragm. międzypaństw. meczu tenisowego Polska — Danja z kortów Legji w W-wie. 17.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17.30 Orkiestra Sandlera (płyty). 18.00 Reportaż p. E. Paciorkowskiego: „Jak Listków przetrwał kryzys". 18.15 Krótki koncert z Poznania. 18.45 „Przełomem Stryja przez Karpaty" — wygł. p. W. Stępowski (pogadanka). 18.55 „Jak spędzić święto?". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Muzyka ludowa (płyty). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka (płyty). 20.12 Koncert symf. ze studja. Wyk.: Ork. symf. PR pod dyrekcją K. Wilkomirskiego i J. Czaplicki (śpiew). 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.10 Dalszy ciąg koncertu symf. 22.00 „Jeden dzień na wsi" — wygł. p. J. Guzyńska (felj.). 22.15 Muzyka lekka i tan. z kaw. „Europa" w Ciechocinku. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

SOBOTA, 28 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik poranny. 6.35, 7,10 Muzyka por. (płyty). 7,20 Chwilka pań domu 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorologiczne. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka popularna (płyty). 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim. 14,05 Wiadom. gospod. 16,00 Koncert muzyki żydowskiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. H. Szpilmana, Chór Szneura, L. Lurie (sopran) i St. Goldfarb (tenor). 17,00 Tr. fragmentu międzynar. meczu tenisowego Polska—Dania (z Kortów Legji). 17,15 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 17,40 Koncert zesp. salon. N. Mańskiej. 18,15 „Co czytać?" — wygł. p. St. Adamczewski. (Felj. liter.). 18,30. Muzyka lekka (płyty). 18,45 Pogadanka z cyklu „Polacy zagranicą". 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,05 Program na dzień nast. 19,10 Transmisja z Salzburga opery „Fidelio" L. v Beethovena w wyk. Ork. filh. wiedeńskiej i solistów pod dyr. R. Straussa. W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Dziennik wiecz. 22,00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Z. Drzewieckiego. 22,30 Pogadanka aktualna. 22,40 Muz. tan. z danc. „Paradis". 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23,05—24,00 „Kukułka wileńska".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17,15 *Lwów.* Słuchowisko dla dzieci: „Pinokio" pg. Collodi'ego.

19,15 *Wiedeń.* Tr. z Salzburga. „Fidelio" — opera Beethovena pod dyr. Ryszarda Straussa.

20,45 *Medjolan.* „Ernani" — dramat muzyczny Verdiego.

21,00 *Londyn Regional.* Koncert symfoniczny.

21,30 *Rzym.* Koncert symfoniczny.

23,05 *Wilno.* Kukułka wileńska. X-ty wieczór kabaretu literackiego p. t. „Kukułka w kajaku".

8 MILJONÓW POLAKÓW ZAGRANICĄ.

W związku z wielkim zjazdem Polaków z zagranicy, ze wszystkich prawie ośrodków emigracyjnych rozrzuconych po świecie, „Polskie Radjo" rozpoczyna cykl odczytów pt. „Polacy zagranicą". W sobotę dnia 28 bm. o godz. 18,45 p. Michał Pankiewicz wygłosi odczyt pt. „Delegaci ośmiu miljonów ludu polskiego zagranicą na Zjeździe w Warszawie". W prelekcji swej poruszy p. Pankowicz siłę i wartość Polonji zagranicznej dla Ojczyzny, zaznajamiając jednocześnie radjosłuchaczów ze sposobem życia ludu polskiego na obczyźnie, z jego kulturą, pracą, oraz udziałem w gospodarstwie narodowem.

KONKURS

W mieście Nowem nad Wisłą (Pomorze) jest do objęcia stanowisko

burmistrza niezawodowego

Uposażenie według grupy IX. w myśl rozp. z 30. XII. 1924 r. (Dziennik Ustaw nr. 118/24 poz. 1073) bez dodatku mieszkaniowego, w miejsce którego przysługuje wolne mieszkanie służbowe, 150 ctr. węgla, 3 mtr. drzewa i 250 klwg. prądu świetlnego rocznie.

Zgłoszenia z życiorysem, uwierzytelnionemi odpisami świadectw i dokumentem urodzenia należy nadesłać do dnia 10 sierpnia br. na ręce niżej podpisanego.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Nowe, dnia 23 lipca 1934 r. 51[illegible]

Przewodniczący Komisji:
(—) Czesław Gauza, ul. Sądowa 7.

ZARZĄD MIEJSKI W CHOJNICACH
ogłasza konkurs na posadę

księgowego - korespondenta

do oddziału spraw kontroli, rachunkowo-kasowego i majątkowego.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo polskie i nieukończone 35 lat;
2. kilkuletnią samodzielną praktykę buchalteryjną w związkach samorządowych;
3. znajomość skarbowości komunalnej;
4. umiejętność załatwiania korespondencji na poziomie referendarskim;
5. wykształcenie średnie wzgl. 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej w zależności od praktyki.

Posada jest do objęcia od 15. 8. rb.

Uposażenie według umowy.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Miejskiego w Chojnicach do 5. 8. rb. 5145

tymcz. Burmistrz:
(—) Z. Hanula,
Radca wojewódzki.

Spis zapowiedzi Nr. 57. 5165
URZĄD STANU CYWILNEGO
Wielki Kack

L. dz. 214/34.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) nieżonaty stolarz Franciszek Stolz, zamieszkały w Małym Kacku; 2) niezamężna gospodyni Anna Rechliczówna zamieszkała w Małym Kacku, przedtem w Wrzeszczu, Hochschulweg 2, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Małym Kacku i w „Gazecie Gdańskiej".

Wielki Kack, dnia 20 lipca 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Niklewicz.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę: a) restauracji kolejowej na stacji Kornatowo i b) bufetu kolejowego na stacji Lidzbark z terminem objęcia ad a) w dniu 1 września 1934 r., ad b) w dniu 1 października 1934 r.

1) Osoby ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewentl. świadectwa o inwalidztwie wojennem, najpóźniej do 14 sierpnia 1934 r. godz. 12 w południe.

2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji w Kornatowie wzgl. bufetu w Lidzbarku.

3) Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.

4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 170010 w kasie Dyrekcyjnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu wadjum w kwocie ad a) 50,— zł., ad b) 150,— zł., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia będzie zwrócone. Kwit na wpłacone wadjum winien być dołączony do oferty.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy, lub też nie obejmie prowadzenia przedsiębiorstwa w terminie umówionym, to wadjum zatrzymane na poczet kaucji, przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy jest zawisła od uzyskania przez dzierżawcę właściwej koncesji (patentu) w myśl obowiązujących ustaw.

6) Oferenci związani są swemi ofertami przez przeciąg (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

7) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianej dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, oznaczonego w ogłoszeniu przetargu.

9) Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszta ogłoszenia przetargu.

10) Informacyj bliższych udziela Biuro Personalne (pok. 141) codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Otwarcie oferty nastąpi dnia 14 sierpnia 1934 r. o godz. 13-tej. 5172

Toruń, w lipcu 1934 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Na sprzedaż nieruchomość w Brodnicy

przy bardzo ożywionej ulicy z ogrodem owocowym nad Drwęcą, z składem kolonjalnym, restauracją, dochodowym zajazdem w dużem podwórzu, nowemi stajniami i szopą, z 6 pomieszkaniami — ogółem 18 pokoi, osobną pralnią, sklepami i strychami. Gotówki potrzeba 45—40 tysięcy złotych — reszta podług umowy — hipoteka czysta. 5153

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
POWIATU BRODNICKIEGO
w Brodnicy n/Drw.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

W dniu 21 sierpnia br. o godz. 10 rano odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, ul. Gołębia nr. 1 III piętro pokój 148 przetarg publiczny na wykonanie bulwaru na lewym brzegu rzeki Brdy w m. Bydgoszczy. Szczegóły ogłoszenia przetargu znajdują się w Monitorze Polskim, w Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim, w Biuletynie Przetargowym oraz zostały wywieszone w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, ul. Gołębia nr. 1, w Państwowym Zarządzie Wodnym w Bydgoszczy i w Magistracie m. Bydgoszczy.

Za Wojewodę:
(—) inż. Zakrzewski,
naczelnik Wydziału.

5152 Zl. 3825-4

Sygnatura: Km. II. 939, 943, 1365, 1368, 1091, 1386, 1589/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy, Rewir II. Czesław Gaca, mający kancelarję w Brodnicy, Plac Imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego nr. 31, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1934 r. o godz. 9-tej przed południem w Sądzie Grodzkim w Brodnicy pokój nr. 51 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Juljana Wetzela zamieszkałego w Jabłonowie powiat Brodnica nieruchomości: Piecewo, tom I karta 13, składającej się z dwóch domów mieszkalnych, byłego składu soli, starej kręgielni, chlewu, stajni, dwóch szop, podwórza i ogrodu o obszarze 0.11.45 ha położonej w Jabłonowie, powiecie brodnickim w Województwie Pomorskiem.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Brodnicy Piecewo tom I karta 13, która jest przechowana w Sądzie Grodzkim w Brodnicy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 35.845,— zł. cena zaś wywołania wynosi 26.883,75 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.584,50 zł. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe, przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te, przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy pokój nr. 64. 5156

Brodnica, dnia 25 lipca 1934 r.

Komornik: (—) Czesław Gaca.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 202 dnia 22 czerwca 1934 wpisano jawną spółkę handlową pod firmą: Biuro Instalacyjne Inż. Wł. i H. Karsch. Siedziba spółki jest w Gdyni. Spólnikami firmy są: Władysław Karsch, inżynier w Warszawie, Marszałkowska 149 i Henryk Karsch, inżynier w Gdyni, ulica 10 Lutego 15. Spółka rozpoczyna swe czynności dnia 15 lipca 1934 r. Spółkę reprezentować będzie tylko jeden spólnik i to Henryk Karsch.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5160 Zl. 595

Km. 333/34. 5158

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego nr. 1. na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 7 września 1934 r. o godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości, zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Pucku pod Nr. Karwia tom VI. wykaz L. 180, stanowiącej własność Józefa Fichty, zamieszkałego w Karwi, pow. Morski, woj. pomorskie.

Wymieniona nieruchomość składa się: 1) 350 mtr. kw. terenu, 2) dom mieszkalny jednopiętrowy, w którym znajduje się: sklep artykułów spożywczych, restauracja, piekarnia z nowoczesnym piecem do pieczenia typu „Miggego", 2 kuchnie, 6 pokoji, oraz komora używana na skład mąki, 3) szopa, 4) piwnica znajdująca się na podwórzu, 5) ustęp, 6) śmietnik (zbudowany z cegły), 7) studnia z pompą, 8) płot drewniany.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na kwotę zł. 32.950,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 24.712,50.

Licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Powyższe nie dotyczy Skarbu Państwa, polskich zakładów i przedsiębiorstw państwowych, instytucji kredytowych, zastawnika i wierzyciela hipotecznego (art. 688 k. p. c.).

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Puck, dnia 25 lipca 1934 r.

(—) Treter, Komornik. Zl. 584.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 274 dnia 18 maja 1934 wpisano firmę: Towarzystwo dla Handlu Zamiennego w Gdyni, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki mieści się w Gdyni. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi handel eksportowy i importowy różnych towarów oraz handel kompensacyjny. Kapitał zakładowy wynosi 50.000 złotych, podzielonych na sto równych udziałów pieniężnych po pięćset złotych każdy. Każdy spólnik może mieć większą ilość udziałów. Członkami zarządu są: Hipolit Gliwic w Warszawie, Lekarska 19, Henryk Jeziorowski w Gdyni, Lipowa i Stefan Porayski w Warszawie, Foksal 8. Umowę spółki ustalono dnia 10 lutego 1934. Zarząd składa się z trzech do pięciu osób, zależnie od potrzeby.

Sąd Grodzki w Gdyni.

5159 Zl. 594

Km. 387/34. 5111

2. Ns. 2/34. 5168

POSTANOWIENIE. W sprawie firmy Klemens Żelewski, Księgarnia w Wejherowie Plac Wejhera Nr. 18 Sąd Grodzki w Wejherowie dnia 19 lipca 1934 r. postanawia: I) w uwzględnieniu wniosku firmy Klemens Żelewski — Księgarnia — w Wejherowie Plac Wejhera Nr. 18 z dnia 21 czerwca 1934 r. udziela się wymienionej firmie odroczenie wypłat po myśli art. 12 Rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 D. U. 27/243 na czas do dnia 18 października 1934. II) Nadzorcą sądowym mianuje się Teofilę Żelewską z Wejherowa, III) Koszty niniejszej decyzji obciążają firmę dłużniczą.

Sąd Grodzki w Wejherowie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.